NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok XIII. Kraków, środa 1 stycznia 1930 WYDANIE III. ñ. Nr. 1

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nowy rząd

Kraków, 31. grudnia

(Th.) Przyznać trzeba, że jak na niemal już kompletny system prezydencjalny, jaki u nas w Polsce de facto, chociaż nie de jure panuje, jak na „kryptodyktaturę“, jaka rzekomo u nas się rozpanoszyła — rozwiązanie przesilenia nieco za długo się przeciągnęło. W owych „prymitywnych“ czasach, kiedy jeszcze „sejmokracja“ była w pełnym rozkwicie, przesilenia trwały nieraz bardzo długo — po kilka tygodni. I to też należało do „złych obyczajów“ Sejmu. Wtedy istotnie masę apetytów trzeba było zaspokoić, mnóstwo intryg rozwikłać lub gwałtem rozcinać, wiele indywidualnych i partyjnych ambicyj skoordynować — jednem słowem: było dużo do czynienia i to nieraz musiało trwać. A to tembardziej, że faktycznie nie było żadnej władczej woli, którаby nakazała i rozkazała rezygnację, poddanie się, poprostu: posłuszeństwo. Tak było wtedy — ale teraz? Zdawało się, że różdżką czarodziejską można powoływać do życia gabinety, ile gabinetów by się tylko chciało i potrzebowało. Tymczasem tak długo trwało...

A mowa tu jest o drugiej fazie przesilenia. Nie o tej, kiedy P. Prezydent Rzeczypospolitej wyznaczył sobie czas na rozważanie. To jest rzecz zgoła osobista i usuwa się najzupełniej z pod dyskusji publicznej. Jak długo P. Prezydent chce rozważać, jakich sposobów i metod używa do tych rozważań — to jest jedynie i wyłącznie jego rzeczą. O tem się też nie mówi. A mówi się tylko o tej fazie, kiedy P. Prezydent swoje postanowienie już powziął, desygnował premjera i poruczył mu utworzenie rządu. Zdawałoby się, że w naszych stosunkach taka rzecz powinna iść — „piorunem“. Jedna — dwie wizyty gdzie należy, a targ jest ubity.

A jednak to tak długo trwało...

Czy myśli ktoś rzeczywiście, że ten cały traktat o przewlekaniu się kryzysu jest sam dla siebie na tyle ciekawy, ażeby mu aż tyle zastanowienia, tyle uwagi, a choćby tylko tyle — papieru poświęcić? Z pewnością nie. Tu idzie tylko o wypowiedzenie kilku przypuszczeń, które się w tym związku nasuwają i nabierają siły prawdopodobieństwa.

Jedno jest to: Sanacja już nie musi być całkiem — sana i kto wie, czy nie trzeba będzie stworzyć jakiejś nowej instytucji, partji, czy nawet jakiegoś nowego „zakładu“, ażeby „uzdrowić“ stosunki wewnątrz obozu. Zacznie się teraz w Polsce nie bez dużej słuszności wołanie: Medice, cura te ipsum! Czyli sanacjo, zrób przedewszystkiem porządek we własnym domu, zanim zabierasz się do głównego sprzątania na całą Polskę, jak długa i szeroka. Nie ułatwiła snać zbytnio brać z BB. p. Bartlowi jego pracy. Jakoś musiały być warunki i warunecki. A p. Bartel widocznie niektóre trudności pokonał. Oby mu to było dobre „omen“ na przyszłość...

A drugie przypuszczenie, które się z mocą prawdopodobieństwa nasuwa, jest oto to: Marszałek Piłsudski może niezbyt ostro zaangażował się w tem przesileniu, ale też nie chciał przeszkadzać. Że zaś nie chciał, wynika choćby z tego jednego faktu, że — nie przeszkadzał. Gdyby chciał, toby był mógł. Z tej wstrzemięźliwości jednak wynika niemal z matematyczną wprost jasnością i pewnością, że marszałek Piłsudski skłania się teraz do pokojowego ustosunkowania się do Sejmu. A ponieważ ani jego słownictwo dobitnych archaizmów się nie wyczerpało, ani jego animusz wojowniczy się nie ustatkował, ani też on sam nie powrócił nagle do pierwszej swej miłości wobec dawnych przyjaciół i towarzyszy, — to nie pozostaje nic innego, jak stwierdzenie, że marszałek Piłsudski doszedł do przekonania, że Polską nie można rządzić ani bez Sejmu, ani wbrew Sejmowi, tylko razem z Sejmem.

Quod erat demonstrandum.... To właśnie chciało się tak bardzo miarodajnym czynnikom udowodnić, już dawno, bardzo dawno...

A zatem mamy rząd p. Bartla.

O samym p. Bartlu i nadziejach, jakieby się chętnie do jego osoby i jego zasadniczych poglądów politycznych przywiązywało, była już mowa na tem miejscu. Niema do tego nic dodać, a to tem mniej, że wogóle przepowiednie w polityce nawet w normalnych warunkach, a cóż dopiero u nas, należą zawsze do bardzo ryzykownych przedsięwzięć. Dosyć poprzestać na stwierdzeniu, że p. Bartel dotychczas nie starał się wręcz o zaostrzenie stosunków rządu z Sejmem, że przeciwnie były wypadki, kiedy wyraźnie usiłował istniejące konflikty łagodzić i usuwać.

Współpracownicy p. Bartla w rządzie także nie nasuwają zbyt niemiłych refleksyj. Niemal wszyscy są ci sami, co już byli i do których się już jako tako przywykło, za wyjątkiem p. Prystora, który razi socjalistów. Żaden inny klub z opozycji nie ma tak stanowczych zastrzeżeń przeciw obecnemu ministrowi pracy i opieki społecznej. Nie warto także szperać i dociekać, czy wyraźna wola marszałka Piłsudskiego pozostawienia p. Prystora w rządzie ma kolec specjalny przeciw PPS. To jest sprawa jednak o ciaśniejszem znaczeniu i nie będzie ona mogła chyba wciągnąć szerszych kół poselskich w wir tej walki. Sprawa Kas Chorych jest od wielu lat krytykowana jest conajmniej sporna, a poza PPS, dla której ostry atak na samorząd Kas Chorych był niewątpliwie nie tylko wypowiedzeniem, ale już rozpoczęciem wojny, nikt się tą rzeczą zbytnio nie przejmuje. Ten odcinek frontu nie grozi zbytniem rozszerzeniem się i przerzuceniem granatów na dalsze odcinki.

Natomiast oznacza ustąpienie pp. Moraczewskiego, Cara i Sławoj-Składkowskiego znaczne odciążenie dla — nerwów Sejmu. Niewątpliwie ministrowie ci odznaczali się wprost agresywnością wobec Sejmu. A szczególnie p. Car był najwidoczniej autorem tych wszystkich — powiedzmy najłagodniej: — finezyj, które umożliwiały — powiedzmy znowu bardzo łagodnie: — obchodzenie Konstytucji. Ta wojna podjazdowa z wyraźnem unikaniem frontowego ataku musiała spowodować największe rozgoryczenie i wywołać na całym obszarze także — etyczne zastrzeżenia.

Razem wszystko wziąwszy znaczy to że optymistom wolno być — optymistami. A ponieważ nie uznajemy zasadniczej konieczności za trwania każdej swobodniejszej chwili tylko dlatego, że następna chwila może przynieść rozczarowanie, a drugie „ponieważ“: nie mamy żadnej możliwości zabezpieczenia następnej chwili przed przykremi rozczarowaniami, to wolimy doradzić społeczeństwu na razie korzystać z tego obrotu rzeczy i patrzyć nieco swobodniej w bezpośrednią przyszłość.

A przy współpracy z Sejmem chyba rząd się dowie, że społeczeństwu jest gospodarczo nie dobrze, bardzo nie dobrze. Wobec tego należy ciężary ulżyć, a możliwości zarobkowania rozszerzyć, a nie kurczyć przez straszliwie kosztowny etatyzm...

—o|o—

Nowi ministrowie obejmują urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 12. Sin. Nowi ministrowie zjawili się dziś w swych ministerstwach celem przejęcia urzędowania od swych poprzedników. Ceremonja ta odbywała się zgodnie z ustaloną tradycją w sposób uroczysty, przyczem ustępujący ministrowie żegnali się ze swymi współpracownikami, którzy teraz z kolei witali swych nowych szefów.

Nowi ministrowie wygłosili przy tej okazji krótkie przemówienia. Charakterystyczne było oświadczenie nowego min. spraw wewn. p. Józewskiego, który zaznaczył, że podobnie, jak jego poprzednik gen. Składkowski, tak też i on jest wiernym żołnierzem marszałka Piłsudskiego.

Przed gmach prezydjum rady ministrów zajechał dziś samochód ciężarowy, który przewiózł rzeczy b. premjera Switalskiego do Belwederu, gdzie b. premjer chwilowo zamieszka.

Dziś o godz. 1-szej popoł. premjer Bartel przybył do Sejmu gdzie złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu.

MacDonald medjatorem w sporze żydowsko-arabskim

Sensacyjne oświadczenie Weizmanna na zjeździe sjonistów niemieckich

Berlin. 30. 12. ŻAT. Wczoraj nastąpiło w Jenie otwarcie 23. zjazdu sjonistów niemieckich W zjeździe bierze udział 150 delegatów i liczni goście. Poraz pierwszy od czasu wypadków pa lestyńskich wystąpił na większem zgromadzeniu dr. Weizmann.

Konferencję zagaił przewodniczący Org. Sjoń skiej w Niemczech p. Kurt Blumenfeld. Weizmanna powitano hucznemi oklaskami. Wygłosił on przemówienie polityczne, które wysłuchane zostało z wielką uwagą. Dr Weizmann oświadczył: Również nie-Żydzi muszą ocenić wielkie zdobycze żydowskie w Palestynie i po móc w rozwiązaniu sprawy żydowskiej. **Zapewniam was — że zrzeczenie się mandatu przez Anglję jest całkowicie wykluczone. Polityka an gielska w sprawie żydowskiej siedziby narodo wej pozostanie bez zmian.**

Premjer MacDonald podjął się pośrednictwa między nami a Arabami.

Gotowi jesteśmy prowadzić rokowania z Arabami, stać się to jednak może we właściwym czasie i w odpowiedniej atmosferze. Oświadczamy Arabom:

Przybywszy do Palestyny uzbrojeni w na sze prawa do tej ziemi.

W przemówieniu swem dr. Weizmann zdecydowanie wystąpił przeciwko tezie o sjonizmie kulturalnym w duchu dra Magnesa. Obie cano nam — podkreślił dr. Weizmann z naciskiem — **żydowską siedzibę narodową, nie zaś siedzibę kulturalną.** Dr. Weizmann **zakończył** swe przemówienie żądaniem aby **popierano** Keren Kajemet i Keren Hajesod jako **największe** fundusze sjonistyczne.

Wielce ciekawe przemówienie wygłosił **przy** wódca robotników palestyńskich **Berl Kacenelsohn.** Mówca w ostrych słowach **wystąpił zarówno** przeciwko rewizjonistom, jakoteż **przeciwko** ugodowcom z Brith Szalom z **Magnesem** na czele. Nigdy nie będziemy pertraktowali z tymi, którzy doprowadzili do rzezi w **Safedzie** i Hebronie — powiada p. Kacenelson — **natomiast** pertraktować będziemy z pracującym **ludem** arabskim, z którym chcemy dojść do **porozumienia** i porozumienie to osiągniemy!

Doniosłe obrady komisji budżetowej

nad długami państwowemi

Ostra krytyka pożyczki stabilizacyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. (Sin) Sejmowa komisja budżetowa dokonała na dzisiejszem posiedzeniu wyboru dodatkowych dwóch zastępców **przewodniczącego,** mianowicie p. **Kwapińskiego (PPS) i p. Czetwertyńskiego** (Kl. Nar.), a jako **sekretarza** Kuśnierza (Ch. D.). Z kolei przystąpiono do sprawy wyboru podkomisji **dla zamknięć rachunkowych i sprawozdań.** Przewodniczący p. Byrka proponuje ograniczenie tej **podkomisji do pięciu członków.** Pos. Diamand **stanął na stanowisku,** że komisja winna liczyć **10 członków,** prócz przewodniczącego, po jednym z każdego stronnictwa. P. Byrka zaznacza, **że musi prosić o zwolnienie** go z przodownictwa tej podkomisji. **W głosowaniu przyjęto wniosek Diamanda o wybór komisji złożonej z 10 członków.** Po przegłosowaniu tego **wniosku** przewodniczący oświadczył, że system **proponowany** przez Diamanda co do wyboru **podkomisji** poniekąd jest sprzeczny z postanowieniami regulaminu, przewidującemi wybór według klucza.

P. Wyrzykowski (Wyzw) zaznacza, że odpowiedni ustęp regulaminu stosuje się do komisji sejmowej, nie zaś do podkomisji.

Wobec zaszłych wątpliwości co do wykładnika regulaminu **p. Krzyżanowski** (BB) proponuje, aby p. Byrka zasięgnął opinji u Marszałka Sejmu. Mowca stwierdza dalej, że jeżeli chodzi o momenty polityczne, to jednak w razie przyjęcia wniosku p. Diamanda. wobec oświadczenia p. Byrki że nie będzie przewodni czył na podkomisji, będzie na 10 członków tylko jeden członek BB Mowca zaznacza, że tego rodzaju akcja rzuca ujemne światło na bezstronność. P. Byrka przypomina. że komisja re gulaminowa w sprawie wyboru komisji do zba dania zajść w dniu 31 października br. uznała, że obowiązuje system Hondta i tak też postanowiło plenum sejmu. Po dalszej dyskusji nad wnioskiem Diamanda uchwalono odroczyć gło sowanie nad sposobem wyboru. Z kolei przystąpiono do części 20-tej preliminarza budżetowego **„Długi państwowe".**

Jako referent wystąpił poseł *Rybarski* (Kl. Nar.), który przedewszystkiem zwrócił uwagę, że zadłużenie Polski jest w ogromnej większości *zagraniczne.* Na pożyczki wewnętrzne przy pada bardzo mały odsetek. Wskazuje on przytem, że w innych krajach jest inaczej. Najważniejsze było oświadczenie referenta, że budżet obecny doszedł do swego maksimum, jeżeli idzie o długi państwowe. Zaciąganie dalszych długów będzie się mogło odbywać tylko przez odpowiednie przedsiębiorstwa państwowe. Okres, w którym długi państwowe, wzięte w ścisłem tego słowa znaczeniu, niejako wygasną w ogromnej części, nastanie dopiero w latach 1940—1945.

Następnie przemawiał poseł *Krzyżanowski* (BB), który zwraca uwagę, że rosną ciężary *z tytułu naszych zobowiązań międzynarodowych.* Najpierw jest przewidziana amortyzacja 5 milonów dolarów pożyczki premjowej. Dalej jest w toku układ z Francją z powodu długu generała Hallera, gdzie idzie o około 30 miljonów dolarów, a pewna rata może być płatna już w tym roku. Odszkodowanie za majątek likwidacyjny, jeżeli proces przegramy, wynosi 50 miljonów dolarów.

Poseł *Malinowski* (Wyzw.) zwraca uwagę, że czekają nas jeszcze inne długi n. p. za zaopiekowanie się Anglji nad Śląskiem podczas wyborów musimy zapłacić 350 miljonów marek niemieckich. Czekają nas również długi z powodu spłat reparacyjnych.

Poseł *Diamand* występuje bardzo ostro prze ciwko ostatniej pożyczce stabilizacyjnej, zwra cając uwagę, że prawa kontrolerów, agentów fiskalnych z tytułu ustawy stabilizacyjnej), są większe od praw posiadanych przez sejm. — *Kupiliśmy* — powiedział dalej poseł Diamand *— niewiadomo poco masę srebra i zawsze wygodne papierowe piątki zmieniliśmy na srebro, aby ulatwić amerykańskim spekulantom zbyt wielkiej ilości srebra. Innego celu nie widzę.* Z tego co mówił referent poseł Rybarski wypływa, że rozszastaliśmy już nasze gwarancje.

Wkońcu swego przemówienia poseł Diamand stawia następujący wniosek: Sejm uchwala: *Państwo polskie nie będzie zobowiązane do pła cenia długów zaciągniętych przez rząd bez zgody Sejmu.*

Wniosek ten zostanie postawiony pod głosowanie po trzeciem czytaniu całego budżetu.

Pierwsze posiedzenie komisji do zbadania zajść 31. października

Warszawa. 30. 12. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji sejmowej dla zbadania zajść z dnia 31 października. W posiedzeniu wziął udział marszałek sejmu. Na wstępie zaproponowano powierzenie opracowania regula minu komisji posłowi **Liebermannowi.** Natomiast Klub BB wysunął kandydaturę posła Po doskiego. Większość wypowiedziała się za pos. Liebermannem. Na przewodniczącego komisji wybrano przy wstrzymaniu się klubu BB **posła Czetwertyńskiego** (Kl. Nar.). W czasie posie dzenia komisji doszło do różnych scysyj między klubem BB a większością klubów sejmowych. Scysje te dowodzą, że pakt zawarty mię dzy premjerem a marszałkiem Sejmu nie został jeszcze żyrowany przez klub BB.

Konflikty w Senacie

Lewica zgłasza wniosek o votum nieufności dla marsz. Szymańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. Sin. Konflikty pomiędzy klubem BB a większością sejmową, które ujawniły się na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej a zwłaszcza w nowej komisji do zbadania zajść z 31 października, przeniosły się również na spokojny dotąd teren Senatu.

Dzisiejsze posiedzenie plenarne Senatu poprzedzone zostało obradami senackiej komisji budżetowej, w tracie których doszło do ostrych incydentów.

Na porządku dziennym znajdowały się popra wki do ustawy sejmowej w sprawie nabycia nie ruchomości w Łodzi. Na tle tej drobnej sprawy doszło jednak do wyraźnego konfliktu między lewicą a klubem BB. Mianowicie lewica stanęła na stanowisku, że wobec upływu 30 dni od uchwalenia ustawy przez Sejm, Senat nie może się już sprawą tą zajmować, gdyż ustawa auto matycznie weszła w życie. Ponieważ wniosek lewicowy o usunięcie sprawy z porządku dzien nego został odrzucony, przedstawiciele stronnictw lewicy opuścili salę.

Sprawa ta odbiła się żywem echem na posie dzeniu plenarnem Senatu. Na wstępie marszałek uczcił pamięć zmarłych senatorów Englischa ks. Londzina i ks. Albrechta. poczem złożyli przysięgę nowi senatorowie, wśród nich senator dr. Daniel Gross z Bielska, wchodzący w miejsce sen. Englischa Ogólną uwagę zwraca pojawienie się nowej senatorki p. Granowskiej z klubu BB, która przybyła na posiedze nie ubrana w czerwoną chustkę i zwyczajny fartuch.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabiera głos sen. Januszewski (Wyzw.), który nawiązując do obrad komisji budżetowej doma ga się, by nie rozpatrywano tych spraw, które wskutek upływu terminu 30dniowego, stały się bezprzedmiotowe, gdyż odnośne ustawy obowiązują już w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Wywiązała się dłuższa dyskusja w której stanowisko klubu BB przedstawił sen. Roman. Gdy marszałek odmówił postawienia pod gło sowanie wniosku lewicy o zdjęcie z porządku dziennego kilku spraw, lewica zażądała przerwania posiedzenia.

W chwili, gdy telefonuję (godz 7) przerwa trwa. W czasie przerwy przedstawiciele lewi cy naradzają się nad wniesieniem wspólnego wniosku o votum nieufności dla marszałka Senatu Szymańskiego.

Konferencje premjera Bartla w Sejmie

Warszawa. 30. 12. (Sin) W poniedziałek w południe premjer Bartel objął urzędowanie z rąk p. Świtalskiego. O godz. 1 p. premjer złożył wizytę marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu, z którym naradzał się przeszło godzinę. Nadto dłuższą rozmowę przeprowadził p. Bartel w Sejmie z prezesem Klubu BB p. Sławkiem oraz prezesem komisji budżetowej posłem Byrką. Rozmowy dotyczyły spraw budżetu.

P. premjer wśród dziennikarzy

Warszawa. 30. 12. (AW) Premjer przechodząc przez kuluary witał się z posłami i dziennikarzami, przyczem oświadczył, że przybędzie odwiedzić klub sprawozdawczy, z góry jednak oświadczając, że żadnych wywiadów nie udzieli. Premjer Bartel oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że po rozpoczęciu pracy normalnej w prezydjum i w poszczególnych resortach uda się do Lwowa, gdyż — dodał żartem — jest tak, jak stoi.

Około godziny 3 premjer odbył konferencję ze swoimi najbliższymi współpracownikami udzielając im wskazówek i dyspozycji.

Pisma francuskie o zmianie gabinetu w Polsce

Paryż. 30. 12. PAT. Wszystkie dzienniki poranne ogłaszają listę nowego rządu w Polsce. Szereg pism podaje fotografje prem. Bartla. Według opinji kół parlamentarnych, obecność jego na czele gabinetu jest zapowiedzią owocnej pracy i pomyślnego rozwiązania zagadnienia reformy konstytucji, do której dąży marszałek Piłsudski.

Co oświadczył p. Preedy?

Perfidne stanowisko przedstawiciela rządu palestyńskiego

Jerozolima, 30. 12. ŻAT. Jak już donieśliśmy, przedstawiciel rządu palestyńskiego adwokat Preedy wygłosił przemówienie końcowe przed komisją śledczą. Preedy popierał wywody adwokata Stokera, że Arabowie przybyli uzbrojeni do Jerozolimy w dniu 23. sierpnia, ponieważ obawiali się(?) napadu ze strony Żydów. Żydzi napadali na Arabów, a Arabowie na Żydów — oświadcza Preedy. Arabowie nie nadarmo się uzbroili, ponieważ musieli się bronić. Może być, iż przybyli oni aby mordować, ale przedewszystkiem chodziło o obronę. Gdyby władze ich rozbroiły, dałoby to jeszcze silniejszą podstawę do rozsiewanych pogłosek, że rząd faworyzuje Żydów. Rząd nie uznał słuszności zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu. Rząd wywiązał się sumiennie ze swego zadania, jak to wynika z materjałów komisji śledczej.

Adwokat Preedy analizuje następnie zeznania Luka i oświadcza, że wystąpienie jego było całkowicie słuszne i że wywiązał on się ze swego zadania znakomicie. Preedy przypomina komisji, iż zezwolenie na kontynuowanie robót przy Ścianie Płaczu udzielone zostało na podstawie wskazówek otrzymanych z Londynu. Nie chcę stwierdzić — mówi dalej Preedy — że Egzekutywa Sjonistyczna wysunęła sprawę status quo przy Ścianie Płaczu, celem wywołania rozruchów, lecz o wszystkiem co działo się na kongresie w Zurychu informowano szczegółowo Palestynę i to podniecało silnie opinję publiczną w Palestynie. Stwierdzić należy, iż postępowanie Luka w chwilach krytycznych stało na wysokości zadania(!) Mówca wychwala w dalszym ciągu zachowanie się policji palestyńskiej podczas rozruchów i stwierdza, że wywiązała się ona ze swych obowiązków. Dotyczy to zarówno Anglików, Żydów jak Arabów, którzy należą do policji. Omawiając następnie rozgoryczenie, które panuje w kraju, Preedy oświadcza, iż bardzo pomyślnie się złożyło, że ekscesy nie przybrały jeszcze większych rozmiarów. W 135 kolonjach żydowskich zabito ogółem 13 Żydów. Coprawda miało miejsce wielkie nieszczęście w Hebronie i Safedzie a poczęści w Jerozolimie. Mimo wszystko jednak policja powinna być dumna(!) ze swego zachowania się. Przeciwstawia się on opinji dra Braudo, który domagał się, aby ściągnięto oddziały policyjne z mniejszych miast do Jerozolimy. Nie jest winą rządu palestyńskiego, że policji w Palestynie było za mało, jednak temi siłami policyjnemi, którymi rząd rozporządzał, uczynił wszystko co było w mocy. Jeżeli Żydzi mają inne zdanie, powinni domagać się pociągnięcia do odpowiedzialności komendanta policji majora Saundersa.

Adwokat Preedy powołuje się dalej na zeznania oficera policji Munro, że gdyby strzelano do tłumu przy bramie jaffejskiej padłoby wiele ofiar. Stanowisko jego w sprawie wypadków przy bramie jaffejskiej pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem arabskiem.

Włamanie do gmachu Biblioteki Narodowej w Jerozolimie

Jerozolima. 30. 12. ŻAT. Niewykryci sprawcy włamali się do gmachu Bibljoteki Narodowej i do Instytutu matematycznego Uniwersytetu Hebrajskiego. Złoczyńcy skradli pieniądze oraz ubranie, będące własnością dozorcy uniwersyteckiego. Zamierzali oni również zniszczyć książki i rękopisy, znajdujące się w Bibljotece, na skutek jednak alarmu, zbiegli.

Zaznaczyć należy, że włamanie dokonane zostało mimo, iż gmachów uniwersyteckich pilnuje stale specjalny posterunek policyjny.

Władze bezpieczeństwa rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców włamania. W śledztwie uczestniczy kanclerz uniwersytetu dr. Magnes.

Skrajni nacjonaliści egipscy na czele nowego rządu

Kair. 30. 12. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że premjer Adly Pasza złożył dzisiaj w południe dymisję rządu. Zgodnie ze zwyczajem król Fuad powierzy misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy większości Nahas Paszy. Utworzony w ten sposób gabinet będzie pierwszym rządem złożonym wyłącznie z wafdystów od czasu ogłoszenia konstytucji w roku 1923.

Obrady Senatu

Dokończenie ze strony 2-giej

Po przerwie wicemarszałek Gliwic odmówił poddania pod głosowanie wniosku sen. Januszewskiego. Przystąpiono więc do porządku dziennego i uchwalono kilka projektów ustaw uchwalnych przez Sejm. W toku posiedzenia wpłynął wniosek lewicy i wyrażenie votum nieufności marszałkowi Szymańskiemu. Zgodnie z regulaminem odbędzie się głosowanie nad tym wnioskiem na następnem posiedzeniu, tj. 2-go stycznia.

P. Jaroszyński — wojewodą wołyńskim

Warszawa. 30. 12. (AW) „Kurjer Poranny" notuje wiadomość, że wojewoda warszawski p. Jaroszyński obejmie stanowisko wojewody wołyńskiego, opróżnione po p. Józewskim, mianowanym ministrem spraw wewnętrznych.

Przelewy P. K. O. na konta zagraniczne

Warszawa, 30. 12. (AW) Jak się dowiadujemy, Pocztowa Kasa Oszczędności zawarła umowę z Austrją, Czechosłowacją i Francją w sprawie przelewów na konta czekowe. Uczestnicy obrotu czekowego w P. K. O. mogą przekazywać dowolne kwoty na rachunek właściciele kont czekowych, wymienionych krajów, lub też otrzymywać tą drogą należytości z zagranicy. Za przelewy zagranicą P. K. O. liczy minimalną składkę 1 pro mille, za przelewy z zagranicy żadna prowizja nie jest pobierana.

Demonstracje bezrobotnych w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 30. 12. Z inicjatywy PPS i Bundu odbyło się dziś masowe zgromadzenie bezrobotnych w sali domu robotniczego. Po zgromadzeniu utworzył się pochód, który ruszył pod gmach magistratu. Delegacja bezrobotnych, prowadzona przez posła Ciołkosza udała się do burmistrza, żądając wypłaty zasiłków. Burmistrz przyrzekł w miarę możności uwzględnić żądania delegacji, przedewszystkiem zaś zarządził bezpłatne wydawanie chleba i węgla bezrobotnym.

W czasie gdy delegacja znajdowała się u burmistrza, część zgromadzonych na dole, wtargnęła do budynków magistratu. Dopiero dzięki interwencji policji udało się opróżnić magistrat. Na wezwanie posła Ciołkosza zebrani rozeszli się spokojnie.

Międzynarodowe zawody hockejowe w Krynicy

Krynica, 30. 12. Dziś rozpoczęły się tutaj międzynarodowe zawody hockejowe o mistrzostwo Krynicy. W pierwszym dniu odbył się mecz między reprezentacją Wiednia a drużyną Pogoni. Mecz zakończył się wynikiem 4:2 dla Wiednia.

Komornik u b. burmistrza Dąbrowy

Dąbrowa, 30. 12. (AW) Jak donosiliśmy poprzednio, zarząd miasta Dąbrowy przed swojem ustąpieniem pobrał odprawy w wysokości przewyższającej przewidziane ustawą normy. Obecny zarząd miasta wniósł w tej sprawie sprzeciw do województwa, które poleciło zwrócić nieprawnie pobrane pieniądze. Ponieważ dotychczas pieniędzy tych byli członkowie zarządu miasta nie zwrócili, magistrat wystąpił na drogę sądową. W związku z tem zjawił się w tych dniach u b. prezydenta miasta Ciepłaka komornik który zajął meble i urządzenie domowe, jako zabezpieczenie pretensyj magistratu.

Porządek dzienny obrad XI. Konferencji Krajowej

sjonistów zach. Małopolski i Śląska

W pierwszym dniu konferencji wygłosi referat Nahum Sokołow

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD, NIEDZIELA 5-go STYCZNIA.

Początek o godz. 10.30 przedpołudniem

Pierwsze posiedzenie:

1) Uroczyste otwarcie Zjazdu i rzut oka na sytuację polityczną w kraju oraz obecną sytuację w sjoniźmie — referuje prezes Organizacji poseł Dr. Ozjasz Thon.
2) Wybór prezydjum Zjazdu
3) Powitania
4) Wybór Komisyi.

Przerwa obiadowa.

Drugie posiedzenie: (Początek o godz. 3-ciej popołudniu)

1) Obecny stan Organizacji Krajowej — ref. prezes Egzekutywy Dr. Ignacy Schwarzbart
2) „Obecna sytuacja w sjoniźmie i Palestynie“ — referuje Prezydent Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej Nachum Sokołow.
3) Dyskusa nad referatem prezydenta Sokołowa.

Koniec posiedzenia o godz. 8-mej wiecz. Od godziny 8-mej wieczorem obradują komisje.

O godz. 9.30 wieczorem Zebranie Towarzyskie z udziaełm członków konferencji i gości.

DRUGI DZIEŃ OBRAD, PONIEDZIAŁEK 6-go STYCZNIA

Trzecie posiedzenie: Początek o godz. 9.30

1) Dyskusja nad pisemnem sprawozdaniem Egzekutywy i referatem Dr. Schwarzbarta.
2) Ideał i zadania młodzieży ogólno-sjońskiej w obecnej chwili — referat.
3) Dyskusja nad referatem w sprawie młodzieży.

Zamknięcie posiedzenia o godz. 1-ej

Obrady komisji od godz. 2-ej.

Czwarte posiedzenie: Początek o godz. 3.30

1) Drogi naszego uzdrowienia gospodarczego — referuje Dr. F. Rotenstreich
2) Dyskusja nad referatem Dr. Rotenstreicha.
3) Nowy statut organizacyjny — referuje A. Hofstätter
4) Wybór Władz Partyjnych
5) Wnioski komisyj i uchwały
6) Zakończenie konferencji.

Obrady odbywać się będą w dużej sali Kahału Krakowskiego przy ul. Krakowskiej 41.

ZE SPORTU.

Sport żydowski w Chrzanowie

Żydowskie Towarzystwo Sportowe „Makkabi“ **w Chrzanowie, istniejące od dwu lat pod kierownictwem p. dr.** S. Rieserowej i p. Heleny Zając, **rozwija się nader pomyślnie** i wykazuje już obecnie poziom naprawdę wysoki. Towarzystwo liczy **150 członków ćwiczących** pod kierownictwem pp. **H. Blondera, H. Kleinwachsa** i J. Szottównej. Dzięki **zrozumieniu i poparciu** gminy miasta Chrzanowa, **uzyskało** Towarzystwo pomieszczenie dla ćwiczeń w **strażnicy** miejskiej.

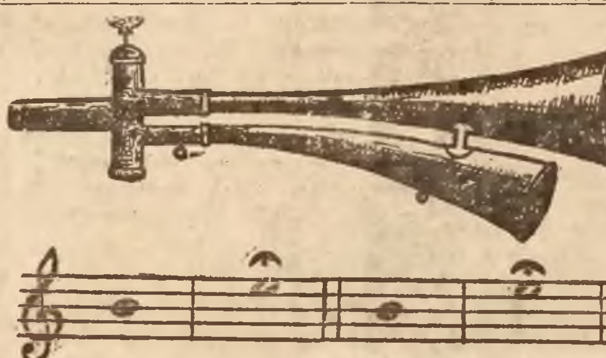
Zeszłoroczny popis gimnastyczny urządzony staraniem **zarządu** Towarzystwa, wywarł nader **sympatyczne** wrażenie Popisująca się młodzież żydowska swoją tężyzną przekonała licznie zgromadzonych widzów, że placówka gimnastyczno- sportowa spełnia należycie swoje zadanie i że warto ją popierać. **Młodzież** żydowska garnie się bardzo **do** Towarzystwa i należy sobie życzyć, ażeby i **starsza** generacja przyczyniła się współpracą i **środkami materjalnymi** do dalszej rozbudowy placówki sportowej, której przyświeca tak piękny **cel, jakim** jest fizyczne wychowanie młodego pokolenia żydowskiego.

Zarząd Towarzystwa urządza **dnia 14 stycznia 1930 r. o godzinie 7-mej wieczór, w sali kina „Zorzy“ w Chrzanowie,** drugi z rzędu popis gimnastyczny połączony z dancingiem. Imprezę zaszczyci swoją obecnością prezes ŻRWF. p. dr. Henryk Leser z Krakowa, który wygłosi referat okolicznościowy.

Zarząd „Makkabi“ w Chrzanowie ma nadzieję, że członkowie towarzystw bratnich Krakowa i miast pobliskich wezmą w imprezie liczny udział.

—o—

KS. ZAŁĘŻE 06 (MISTRZ KATOWICKIEGO PODOKRĘGU)—CRACOVIA I Jutro we środę 1 stycznia o g. 11'30 przedpoł. odbędzie się po raz pierwszy w Krakowie mecz piłki nożnej na boisku Cracovii, między drużynami Klubu Sportowego Załęże 06 z Katowic, mistrzem podokręgu Katowickiego, a drużyną ligową Cracovii. Załęże 06 ma za sobą piękne wyniki z najsilniejszemi klubami Śląska, jest więc przeciwnikiem nader groźnym. Drużyna ligowa Cracovii korzystając z odpowiedniej aury, kontynuuje dla treningu zawody w sezonie zimowym, by na wiosnę stanąć do rozgrywek ligowych w pełni formy



Niejedna lub niejeden ujrzawszy miast tytułu trąbkę wraz z wierszem nut, pomyśli z pewnością: oto znowu jakiś nowy saxofon i nowa melodja foxtrota, względnie charlestona!

Niestety — jest to co prawda instrument muzyczny, gra stale od 39 lat powyższą melodję: dość przejść przez ulice Krakowa, by melodję tę usłyszeć, jednak nie przywodzi ona wcale sal koncertowych lub dancingowych na myśl, ale zupełnie — co innego! To melodia, jaką gra trąbka pędzącego przez ulice miasta samochodu Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, by nieść pomoc lekarską nieszczęśliwym którzy nagle zaniemogli lub też ulegli jakiemuś wypadkowi. Po kilkadziesiąt razy na dobę, tak w dzień jak i w nocy, w różnych punktach miast, a nawet daleko poza rogatkami, słychać ten płaczliwy ton trąbki Pogotowia. Już około 200 tysięcy osób, od założenia krakowskiej stacji ratunkowej, korzystało z usług tej instytucji. Smiało rzec można, że prawie, co drugi mieszkaniec Krakowa bądź sam, bądź jego najbliżsi, mieli sposobność poznać nieraz wprost zbawienną działalność Pogotowia Ratunkowego. Trudno wyobrazić sobie obecnie Kraków bez tej naprawdę najpotrzebniejszej humanitarnej instytucji.

Jednak do utrzymania stacji ratunkowej na takim poziomie, aby dobrze spełniała swe zadanie, potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! Więc zwyczajem utartym od 39 lat zwracamy się do wszystkich Krakowian z gorącym apelem, by w dniu dzisiejszym, w którym Pogotowie urządza swą tradycyjną sylwestrową zbiórkę na ulicach, w lokalach, teatrach, kinach, nikt ne odmówł datku. Niechaj kwestarze Pogotowia Ratunkowego spotkają się u wszystkich z życzliwem przyjęciem, **dowodem którego niechaj będą pełne puszki!**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek o godz. 8'30 wieczorem sukcesowe „Miasto Żydów“ Arona Cejtlina, cieszące się ogromnem powodzeniem, w pięknej inscenizacji i reżyserji dra Michała Weicherta a w świetnem wykonaniu znakomitych artystów Trupy Wileńskiej pod kierownictwem dyr. M. Mary. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56) a od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru ul. Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W dzisiejszy wieczór sylwestrowy daje teatr dwa przedstawienia: o godz. 8-mej jeden z największych sukcesów sezonu „Mysz kościelna“, zaś o godz. 11'30 wielką rewję sylwestrową z pp. Pogorzelską, Welly- Sistres, Rentgenem, Leonem Wyrwiczem i in. Jutro wieczorem „Uśmiech losu“ Perzyńskiego, w którym wielka kreacja Stefana Jaracza budzi powszechny podziw. Wobec nadzwyczajnego powodzenia ostatniego przedstawienia „Artystów“, sztuka ta pójdzie jeszcze kilka razy, najpierw 2-go i 3-go stycznia. Następną nowością będzie krotochwila Adama Grzymały- Siedleckiego „Maman do wzięcia“ z której próby są w pełnym toku pod kier. M. Jednowskiego.

— **„PANTERA“ (UL. RAJSKA 12.** „Szalona noc sylwestrowa“ najweselsze widowisko sylwestrowe Krakowa rozpocznie się w „Panterze“ o godz. 12-tej w nocy. Znakomici artyści stolicy: Halina Rapacka, J. Celińska, I. Różyńska, Z. Duranowska, E. Popielewska, St. Sielański, T. Wołowski, T. Pilarski, J. Fabian i inni, oraz urocze girlsy rozbawią do łez publiczność. Bilety do nabycia dziś do godz. 6-tej w sklepie p. Rudnickiego, a od godz. 6-tej w kasie teatru Dziś o godz. 7-mej i 9-tej dana będzie wesoła rewja „Coś się święci“.

— **TEATR „BAGATELA“ (KARMELICKA 4).** Noc wesołych niespodzianek i sensacyjnych atrakcyj pt. „W oparach miłości rok 1930“ będzie prawdziwą rewelacją sylwestrową w „Bagateli“. Szereg wybitnych artystów scen stołecznych walczyć będzie o palmę pierwszeństwa w rozbawieniu publiczności, a dwanaście girls będzie niezawodną ozdobą programu. Chór ukraiński wykona szereg wesołych piosenek Bilety sprzedaje kasa teatru od godz 10—1 w południe i od godz. 3 popoł. aż do rozpoczęcia przedstawienia, tj. o godz. 11'30 wieczór.

— **WESOŁY SYLWESTER W STARYM TEATRZE.** Dziś we wtorek 31 bm. punktualnie o godz. 8 i 10'15 wieczór odbędą się w Starym Teatrze dwa wieczory sylwestrowe w wykonaniu znakomitych artystów, a to: Zuli Pogorzelskiej, Aliny Konopka i Stanisławy Welskiej (Welly- Sisters“) Marjana Rentgena, Leona Wyrwicza oraz Tadeusza Sygietyńskiego. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Miasto Żydów“.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Mysz kościelna“.

Środa: pop. „Betleem polskie“ (ceny zniżone); wiecz. „Uśmiech losu“.

TEATR REWJI „PANTERA“

Wtorek: „Coś się święci“, o godz. 12-tej w nocy „Szalona noc sylwestrowa“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dzika miłość“ (Dolores del Rio).
SZTUKA: „Gdy kobieta się zapomni..“
UCIECHA: „Śpiewający błazen“ (film dźwięk
WANDA: „Najparadniejsza parada“
NOWOSCI: „Coraz prędzej“ (Harold Lloyd).
WARSZAWA: „Rekruckie życie“. (W. Boyd)
KINO MUZEUM: we wtorek 31 grudnia 1929 r i we środę dnia 1 stycznia 1930 „Zew krwi“ wewedług pow. Jacka Londona ze słynnym psem Rin Tin Tinem. Ponadto komedja i tygodnik aktualności.

KOMUNIKATY

— **W ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZYM SIEROT ŻYDOWSKICH przy ul. Dietla 64 odbędzie się uroczystość chanukowa we czwartek 2 stycznia o godz. 7-mej wieczór.**

— **W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się dziś we wtorek doroczna zabawa sylwestrowa. Pocz. o godz. 9 wiecz.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 30 grudnia.

Obrót na giełdzie dewiz waha się w dalszym ciągu w granicach 150 do 200 tys. dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. W drugiej dekadzie grudnia zmniejszył się zapas walut i dewiz Banku o 5,457,779 do 417,344.111 zł.; zapas kruszcu wzrósł natomiast nieznacznie o 53,321 do 684,936.600 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 20 grudnia br. łącznie złotych 1,102,280.711. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, wzrosła o 4,867,,464 do 103,226,394 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 10,216,193, a w obu dekadach grudnia o 31,551,165 do kwoty 689.465,921 zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie grudnia o 15,8 milj. do 495 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 24,412,900 do 1,261,423,580 zł. Obie te pozycje wyrażały się na dzień 20 grudnia łączną kwotą 1,756,507,199 złotych.

Dewizy New Jork obniżyły się w tygodniu ubiegłym do 8,878, a również dolary spadły w notowaniach oficjalnych na 8,88 i prywatnie na 8.87 trzy czwarte. Ruble złote notują 4,65 1/4, czerwońce sowieckie 1,70 dol. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 889 zł. zł 100 dol.

Dewizy europejskie wykazują minimalne tylko odchylenia. W końcu ubiegłego tygodnia notowano w obrotach giełdowych i międzybankowych za 100: Belgja 124,61 Holandja 359,30, Kopenhaga 238,80, Londyn za 1 L.43,43 1/4, Paryż 35,06 i pół, Praga 26,40 3/4, Zurych 173,06, Medjolan 46,58, Wiedeń 125,30 Belgrad 16,79 i pół, Budapeszt 156,00, Bukareszt 5,32, Ryga 171,45, Berlin 213,13, Gdańsk 173,71.

Na rynku akcyjnym obroty w tygodniu ubiegłym były małe. Ze względu na święta odbyły się tylko trzy zebrania. Spekulanci zawierali tranzakcje z pewną rezerwą, wyczekując na rozwój wypadków politycznych. Kursy większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco (pierwsza cyfra z 21-go, druga z 28-go grudnia br.): Bank Polski 173—175,50. Bank Zachodni 80—80, Bank Zw. Spółek Zarobk. 78.50, Węgiel 50,00—50,00, Cegielski 49,00, Lilpop 37,75-37,50, Modrzejów 16,50, 6 proc. Poż. Dolarowa 80,50—80,00. 4 proc. Premj. Poż. Inwest. 118,75—118,00, 5 proc Poż Dolarowa 68,25 — 67,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47,35—47,80, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50.

Doniosły akt porozumienia między kapitałem a pracą

Lord Melchett i Cook przy wspólnym stole — Daleko idące skutki polityczne

Z Londynu donosi PAT: Onegdaj dokonał się w Wielkiej Brytanji niezwykle ważny akt porozumienia pomiędzy radą naczelną związków zawodowych z jednej strony a obydwoma organizacjami przemysłowców: konferencją narodową pracodawców i federacją przemysłu brytyjskiego z drugiej strony. Porozumienie to oznacza zawarcie rozejmu pomiędzy pracodawcami a robotnikami i ustalenie pewnych ram wzajemnego porozumienia się w ważnych sprawach gospodarczych. **Inicjatorami tego doniosłego porozumienia są lord Melchett z ramienia przemysłowców i Cook z ramienia robotników.** W ramach porozumienia omawiane będą następujące sprawy: bezrobocie, przemysł i finanse, podatki przemysłowe, współpraca w zakresie świadczeń publicznych, oświata przemysłowa, handel imperjalny, handel międzynarodowy, kredyty eksportowe i międzynarodowe zagadnienia pracy. **Ten fakt o niezwykłem znaczeniu dla brytyjskiego życia gospodarczego, pociągnie za sobą daleko idące skutki i w strukturze politycznej Wielkiej Brytanji.** Faktycznie bowiem porozumienie to ogranicza ingerencję parlamentu w życiu gospodarczem państwa. Parlament, który wnikał dotychczas w każdą dziedzinę życia gospodarczego, odczuwany był ostatnio przez brytyjski świat gospodarczy jako wielki ciężar, utrudniający raczej porozumienie, aniżeli je ułatwiający. Tak np. jest ze sprawą węglową, w której właściciele kopalń i górnicy pragną dojść do porozumienia poza plecami parlamentu. Obecny rząd popiera wyraźnie akcję zwiększenia wpływu grup zainteresowanych na życie gospodarcze kraju, widząc w porozumieniu przemysłowców ze związkami zawodowemi większą gwarancję opanowania trudności gospodarczych, a zwłaszcza bezrobocia, aniżeli w ingerencji parlamentarnej.

Przyspieszenie rokowań o traktat handlowy z Niemcami

Z Warszawy donoszą:

W związku z wezwaniem posła polskiego w Berlinie Knolla do Warszawy oczekują w kołach politycznych rozstrzygających rozmów w sprawie rokowań o traktat handlowy z Rzeszą niemiecką. Poseł Knoll ma być jutro przyjęty przez min. Zaleskiego. Poseł Rauscher, który miał się ponownie udać do Berlina dla odebrania nowych instrukcyj od swego rządu, odroczył swój wyjazd i oczekuje wyniku rozmów.

Konkurs na pracę: „Stopa procentowa w Polsce w latach 1918-1930"

Polska Akademja Umiejętności ogłasza konkurs z funduszu ofiarowanego przez Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, na temat: „Stopa procentowa w Polsce w latach 1918—1930". Ubiegający się o nagrody winni opracować zmiany w wysokości stopy procentowej, ich przyczyny i skutki na tle porównania ze stanem przedwojennym. Winni uwzględnić procent różnego rodzaju, a więc od wkładów i pożyczek, czyli zagadnienie rozpiętości stopy procentowej, procent legalny, procent Banku Polskiego, banków państwowych i prywatnych, t. zw. dyskont uliczny, a także, o ile możności, procent na wsi. Rozmiar prac ustala się na mniej więcej dziesięć arkuszy druku. Prace w języku polskim, pisane na maszynie po jednej stronie arkusza, oznaczone godłami jak zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska oraz adresy autorów a oznaczone na kopertach odnośnemi godłami, należy nadsyłać do Polskiej Akademji Umiejętności (Kraków, ul. Sławkowska 17) najpóźniej do dnia 31 grudnia 1930 roku.

Sąd konkursowy, złożony z członków Komitetu zarządzającego funduszem, przyzna trzy nagrody w kwocie 6000, 3000 i 1000 złotych. W razie jeżeli żadna praca nie będzie zasługiwała na pierwszą nagrodę, rozdana będzie tylko druga i trzecia. Prace nagrodzone stają się własnością Akademji, która zastrzega sobie prawo ogłoszenia dwóch z nich drukiem. Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu nastąpi na Walnem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1921 r.

PRZELEWY NA KONTA CZEKOWE DO AUSTRJI, CZECHOSŁOWACJI I FRANCJI. Pocztowa Kasa Oszczędności zawarła, jak wiadomo, umowy z Austrją, Czechosłowacją i Francją w sprawie przelewów na konta czekowe. Na mocy tych umów uczestnicy obrotu czekowego PKO mogą przelewać dowolne kwot yna rachunek właścicieli kont czekowych, wymienionych krajów i otrzymać tą samą drogą należności z zagranicy. Pocztowa Kasa Oszczędności nie pobiera żadnej prowizji za przelewy pochodzące z zagranicy, natomiast za przelewy zagranicę liczy minimalną stawkę w wysokości 1 pro mille.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 31 grudnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Komun. gospod 16'15 Gramofon. 17'15 „Przegl. geograf.- gospod." — dr. W. Ormicki. 17'45 Koncert z Warszawy. Różycki, Thomas, Massenet, Bizet (arje, pieśni). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Powstanie szopki" — dr. J. Bobrzycki 20'30 Koncert z Warszawy (Chopin, — m. in. pieśni). 22 Komun. Feljet., PAT. 22'45—1'30 Zbiorowa audycja sylwestrowa („Z pierwszą kartką kalendarza", „Noc Wilna", muz.)

Warszawa (1411.7) 17'45, 20'30 i 22'45 Muzyka.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 22'45 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gospod. 16'20 Gramof 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19 „Rybołostwo". 19'25 Odczyt z Krakowa (p. tamże). 20'30 Koncert (p. Kraków). 22'45 Aud. zbiorowa sylwestrowa (p. Kraków).

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 17'30 i 22 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30, 18'30, 20 i 23—3 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 20'05—1 Muz.

Budapeszt (550) 12'05 i 17'35 Muz. 19'30 Opera.

DZIŚ ZBIOROWA AUDYCJA SYLWESTROWA

Dziś, we wtorek 31 grudnia nadana będzie o g. 22'45—1'30 zbiorowa audycja wszystkich stacyj polskich, przyczem z Warszawy transmitowane będzie słuchowisko Z. Kaweckiego „Z pierwszą kartką kalendarza", a z Wilna „Noc Wilna".

JUTRZEJSZE KONCERTY

We środę, 1 stycznia 1930 nadany będzie o g. 12'10—14 z Warszawy na inne stacje polskie poranek symfoniczny Filhramonji. W programie „Chopiniana" Głazunowa, „Tańce słowiańskie" Dworzaka, 1 rapsodja węgierska Liszta. O g. 16'45 Koncert ork. 36 pp. z Warszawy, o g. 20'05 Koncert z Katowic, a o 23 Muzyka taneczna.

SIR BOYD MERRIMAN
(Zastępca Egzekutywy Sjonistycznej przed komisją śledczą w Palestynie)

„Istnienie władzy angielskiej w Palestynie jest ściśle związane z żydowską siedzibą narodową"

Jak już donieśliśmy, przedstawiciel prawny Agencji Żydowskiej, sir Boyd Merriman, wygłosił przed angielską komisją śledczą 6 i pół-godzinne przemówienie, które przerwane zostało z powodu wielokrotnych przerywań ze strony członków komisji. Obecnie podajemy szczegółowy tekst przemówienia sir Merrimana.

Sir Merriman rozpoczął swe przemówienie wskazując na zadania, stojące przed komisją śledczą, mianowicie „zbadanie bezpośrednich przyczyn, które doprowadziły do wybuchów w Palestynie, jak również sformułowanie wskazówek o krokach, które poczynić należy, aby nie dopuścić do powtórzenia się wypadków". Sir Merriman wspomniał również słowa nadrabina Kuka, że

komisja przybyla do Palestyny, by zbadać, dlaczego mordowano bezbronnych Żydów.

Czy był to napad Arabów na Żydów? Niewątpliwie był to właśnie napad, z wyjątkiem może Hajfy. Lecz również tam, gdyby powiedziano, że pierwszy wystrzelił Żyd i dlatego rozpoczęły się rozruchy, oznaczałoby to pomieszanie przyczyn ze skutkami. Omawiając sprawę ustalenia czasu, w którym padła pierwsza ofiara w Jerozolimie, oświadczam, że największe znaczenie posiada stwierdzenie całego przebiegu wypadków.

Czy wypadki palestyńskie były spontanicznym żywiołowym wybuchem, czy też rezultatem zorganizowanej nagonki? A jeżeli słuszne jest to ostatnie, powstaje drugie pytanie:

Kto za to poniesie odpowiedzialność?

Sir Merriman cytuje zeznania szeregu oficerów policji o tem, że pobudki religijne są stałą podstawą wszystkich rozruchów w kraju i oświadcza, że nie będzie się zajmował pomniejszymi świadkami, lecz skoncentruje całą swą uwagę na roli, jaką odegrał w czasie wypadków naczelny mufti (sir Merriman nazywa go urzędowo: „jego eminencja, naczelny mufti). Sir Merriman dochodzi do wniosku, że celem muftiego jest konsolidacja wszystkich muzułmanów, również tych, którzy byli jego namiętnymi przeciwnikami po to, by umocnić się na swem stanowisku.

Opisując kampanję, którą naczelny mufti organizował od Sądnego Dnia 1928 r. pod hasłem: Ściana Płaczu jest świętością muzułmańską, wyśmiewa sir Merriman argument, którym posługiwali się Arabowie w ich memorjale do Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, że Żydzi posiadają prawo odwiedzania Ściany Płaczu podobnie jak wszyscy inni turyści. Wprowadzenie obyczaju, by „muezzin" (duchowny arabski) nawoływał nad Ścianą Płaczu muzułmanów do odprawiania modłów, ustawienie orkiestry tuż obok Ściany Płaczu, oraz inne inowacje, wprowadzone jedynie po to, by podkreślić prawo własności Arabów do Ściany Płaczu podobnie jak cała koncepcja o świętości „buraku" skonstruowana została wyłącznie w tym celu, by

dowieść praw Arabów do Ściany.

„Argumenty" naczelnego mufti'ego i innych świadków arabskich, jakoby chorągiewki żydowskie używane przez dzieci żydowskie w święto Symchas Tora z wizerunkami świątyni itp., były dowodem, że Żydzi chcą zagarnąć meczet Omara

są wprost śmieszne.

Mówca powołuje się przytem na słowa naczelnego rabina Kuka, iż odbudowa świątyni jest dla Żydów marzeniem wyłącznie duchowem, które nie może być osiągnięte przez fizyczne posiadanie obszaru, na którym stała świątynia. Turcy nigdy nie występowali z pretensjami o to, że w kościołach angielskich śpiewany jest hymn: „Jerozolima, ma szczęśliwa siedzibo"...

Sir Merriman w dalszym ciągu czyni przegląd zeznań, które dowodzą w sposób jaskrawy, że przed wybuchem rozruchów prowadzona była

namiętna agitacja wśród ludności arabskiej w całym kraju

i kampanja w sprawie „buraku" była tylko częścią składową tej agitacji. Sir Merriman dłużej omawia postać szeika, który podjudzał tłum przed meczetem Omara w ów fatalny piątek i woła: Jeżeli policyjni świadkowie nazwali tego szeika niebezpiecznym fanatykiem, to ja nie zawaham się

powiedzieć to samo o naczelnym mufti.

Oceniając następnie rolę egzekutywy arabskiej, twierdzi sir Merriman, że fakt, iż egzekutywa wysuwa momenty polityczne jako bezpośrednie przyczyny rozruchów, rzuca już dość jaskrawe światło na jej udział w wypadkach.

Sir Merriman omawia następnie pokrótce sprawę imigracji i stanowczo przeciwstawia się twierdzeniu, że zatrudnienie żydowskich robotników przyczyniło się do podniesienia podatków. Stwierdza on, że

cale istnienie władzy angielskiej w Palestynie jest ściśle związane z istnieniem żydowskiej siedziby narodowej.

Anglja przejęła mandat, ponieważ jednocześnie ogłosiła deklarację Balfoura. Przechodząc do polityki agrarnej, która stanowiła według Arabów główny bodziec rozruchów, zapytuje sir Merriman, dlaczego w czasie gdy rozpowszechniano największe wersje o napadach żydowskich na arabskie święte miejsca, nie słyszano nigdzie krzyków ze strony arabskiego tłumu: Zabrano nam naszą ziemię? Gdyby argument agrarny był słuszny, to jak objaśnić należy, że najstarsze osiedla żydowskie, jak Hebron i Safed uległy pogromom i grabieży. Jestem gotów zawezwać świadków, jak naprz. dr. Ruppina, którzy

obalą wszelkie oskarżenia o zabieraniu ziemi.

Przewodniczący komisji zwraca w tem miejscu uwagę, że dr. Ruppin zostanie przesłuchany na tajnem posiedzeniu komisji.

Zgodnie ze swem przyrzeczeniem, że zajmie się tylko czołowemi postaciami z pośród świadków arabskich, omawia sir Merriman wizytę przewodniczącego egzekutywy arabskiej Musa-Kazim-Paszy w Jaffie, podczas której ten kierował drukowaniem podburzających pamfletów oraz wymienia następnie Subhi bej el Kadra, obecnego na posiedzeniu komisji i woła: Ten

były major króla Feisala jest jedną z najciemniejszych figur,

które stanęły przed komisją.

Sir Merriman przechodzi następnie do memorjału arabskiego, protestującego przeciwko temu, że Wysoki Komisarz sir Chancellor

nazwał napady arabskie dzikiemi czynami.

Sir Merriman, stwierdza, że cały ów memorjał jest utkany z kłamstw, wszystkie te oskarżenia zostały już obalone przez zeznania świadków rządowych. Memorjał jest dokumentem dyskredytującym. Domysły arabskie, że wodzowie sojnistów umyślnie wywołali rozruchy, ażeby przysporzyć sobie pieniędzy i sympatję

jest djabelskim pomysłem, który zrodzić się powinien był w piekle,

a nie tutaj.

Adw. Siley, (przedstawiciel egzekutywy arabskiej) zrywa się z miejsca i zaprzecza temu, jakoby zarzucał kierownikom żydowskim, że dążą do wywołania rzezi.

Sir Merriman kontynuuje swoje przemówienie: Obecnie będę mówił o rządzie palestyńskim.

Nie cofam ani jednego słowa: tego, co już powiedziałem

w swem wstępnem przemówieniu. Stwierdzam kategorycznie, że

mr. Luke ponosi odpowiedzialność za słabość polityki rządowej oraz za niewłaściwy stosunek do polityki żydowskiej siedziby narodowej.

Sir Merriman powołuje się na komunikaty rządowe oraz depesze wysyłane do Fereign Office, jak również na bardzo ważne wywiady z mr Luke'em które odbyły się w czasie rozruchów Na komisji śledczej — twierdzi w dalszym ciągu sir Merriman, — nie mógł sobie mr. Luke w żaden sposób wielu szczegółów przypomnieć, przedtem jednak sam twierdził, że

wielkim błędem było rozbrojenie Żydów będących obywatelami angielskimi.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, dodaje ironicznie sir Merriman, by mr. Luke miał nieco lepszą pamięć, zwłaszcza gdy chodzi o tak poważną sprawę. Nie chodzi tu jednak o mr. Luke'a, lecz o cały rząd palestyński.

Sir Merriman formułuje następnie

główne punkty oskarżenia przeciwko rządowi palestyńskiemu.

1) Nie uczyniono nic, aby przeciwdziałać agitacji, która rozpoczęta została przez prasę arabską jeszcze w styczniu, gdy pisma nawoływały do świętej wojny o Ścianę Płaczu, 2) rząd nie opublikował oświadczenia dementującego oskarżenia arabskie, że Żydzi chcą zagarnąć święte miejsca muzułmańskie. To samo — oświadcza sir Merriman — co uczynił sekretarz dla spraw kolonjalnych w parlamencie angielskim, powinien był tu uczynić rząd palestyński. Następnie przez dłuższy czas omawia sir Merriman trzeci punkt swoich oskarżeń przeciw rządowi palestyńskiemi. Pozwalając Żydom demonstrować w Tisza- Baab przed Ścianą Płaczu, oświadcza on, wziął rząd na siebie odpowiedzialność za tę demonstrację. Była to już wobec tego nie sprawa pomiędzy egzekutywą sjonistyczną a rządem, jak twierdzą Arabowie, lecz pomiędzy rządem a tymi chłopcami i dziewczętami, którzy udali się na demonstrację.

Czwarty punkt mojego oskarżenia — oświadcza sir Merriman — dotyczy tego, że

rząd zlekceważył oskarżenia reprezentantów żydowskich,

w czasie gdy wszystkie sprawozdania gazet, nie wyłączając sprawozdań gazet żydowskich przepowiadały straszne rzeczy, które się stać miały w ów fatalny piątek.

Sir Merriman powołuje się w związku z tym na pismo „Dawar", wobec czego przewodniczący komisji Shaw pyta go: „Czy jest to gazeta żydowska?" — Tak — odpowiada sir Merriman — lecz obowiązkiem rządu jest czytać prasę hebrajską, podobnie jak arabską. Lekceważąc ostrzeżenia Żydów — mówi dalej sir Merriman — nie sprowadził rząd do Palestyny posiłków wojskowych, nie użył w sposób należyty sił, któremi rozporządzał, nie kazał strzelać do napastników w Jerozolimie.

Tam bowiem, gdzie wojsko strzelało, jak np. w Jaffie i w Nablusie rozruchy zostały stłumione w zarodku.

Sir Boyd Merriman omawia następnie uwagi przedstawiciela rządowego adw. Preedy o rozszerzaniu się działalności Agencji Żydowskiej, o czem nieustannie alarmują Arabowie. Nie należy zapominać — mówi sir Merriman — że rozszerzenie tej Agencji Żydowskiej, obejmującej wszystkie warstwy narodu żydowskiego

przewidziane jest przez mandat palestyński.

Na ostatnim kongresie sjonistycznym w Zurychu dokonano wbrew opozycji sjonistycznej przeobrażenia Agencji Żydowskiej dla umożliwienia ściślej współpracy z rządem angielskim i palestyńskim (?). Dlaczegóż — pyta sir Merriman — w takim razie atakuje przedstawiciel rządu reprezentantów sjonistycznych za rozszerzanie się i działalności Agencji Żydowskiej. Jeżeli te pretensje są słuszne, w takim razie należy pociągnąć do odpowiedzialności rząd w Palestynie i Londynie, ponieważ one to współdziałają w rozszerzeniu się Agencji Żydowskiej.

Muszę wystąpić — oświadczył sir Merriman — przeciwko metodom stosowanym przez przedstawiciela rządowego Preedy'ego, którego system polega na przekręcaniu pytań zadawanych przezemnie świadkom. Przesłuchanie 48 świadków arabskich przez adw. Preedy'ego zajmuje w ofcjalnem sprawozdaniu stenograficznem 39 stronic. Będąc w posiadaniu wszystkich źródeł, któremi rozporządza rząd, adw. Preedy jak to wynika z tego sprawozdania,

nie zadał świadkom arabskim ani jednego pytania o arabskiej agitacji i nagonce,

ani jednego pytania, któreby wprawiło w zakłopotanie Arabów. Natomiast przesłuchiwanie świadków żydowskich przez przedstawiciela rządowego zmierzało wyraźnie do zmieszania tych świadków. Mimo, iż oficerowie policji otwarcie przyznali, że

Egzekutywa sjonistyczna uczyniła wszystko, co było w jej mocy,

by przyjść z pomocą organom rządowym, adw Preedy ustawicznie usiłował dowieść, że Żydzi postępowali złośliwie i że nie należy im wierzyć. Ktokolwiek występował jako świadek żydowski, gdy była to nawet najbardziej ceniona osoba, adw. Preedy już z góry uważał go za kłamcę.

Przewodniczący komisji sir Shaw przerywa Merrimanowi i zwraca uwagę, że nie powinien on osobiście atakować Preedy'ego. Gdy sir Merriman w dalszym ciągu mówi o Preedy'm, przewo-

dniczący przerywa znowu i rzuca jakąś uwagę o kłótni między adwokatami.

Sir Boyd Merriman omawia następnie zeznanie Harry Sachera i jego żądania wobec rządu palestyńskiego. Przewodniczący komisji znów zwraca uwagę obrońcy żydowskiego, by nie poruszał sprawy zachowania się rządu na komisji śledczej.

Sir Boyd Merriman odpowiada zdenerwowany, że sądził, iż uwaga przewodniczącego dotyczy jedynie mr. Preedy'ego, jeżeli jednak oznacza ona, że nie wolno mi mówić o przedstawicielach rządowych wogóle, w takim razie uważam przemówienie moje za skończone. Powiedziawszy to, sir Merriman zajmuje oburzony swoje miejsce (ŻAT).

Sprawozdanie komisji śledczej

PAT. donosi z Londynu: Palestyńska komisja śledcza odbyła ostatnie posiedzenie, w zakończentu której ogłosiła sprawozdanie o ostatecznych(?) wynikach swych prac. Sprawozdanie stwierdza, że przesłuchano cały szereg świadków, reprezentujących prawie wszystkie warstwy społeczne i większość dzielnic Palestyny, oraz stwierdza dużą pomoc społeczeństwa palestyńskiego w gromadzeniu materjału dowodowego. Komisja donosi, że zabiera ze sobą do kraju jedynie dowody tragicznych wypadków, które zaciemniały historję Palestyny, ale stanowią bardzo pożyteczny materjał dla analizy przyczyn, które spowodowały wypadki. W zakończeniu sprawozdanie stwierdza, że pierwsza część zadania, mianowicie gromadzenie materjału dowodowego na miejscu ukończono, że pozostaje jednak część druga, trudniejsza, mianowicie ustalenie przyczyn wybuchu *walk między Arabami i Żydami* oraz opracowanie zaleceń, które nie dopuściły do powtórzenia się katastrofy w przyszłości.

10 tysięcy dolarów na klinikę dentystyczną w Palestynie

New York (ŻAT) Dr. Henry Wachtel, dentysta z Nowego Jorku ofiarował sjonistycznej organizacji kobiecej w Ameryce „Hadasa" — 10,000 dolarów na urządzenie kliniki dentystycznej przy ośrodku leczniczym im. Natana i Liny Strauss w Jerozolimie.

Otwarcie powyższej kliniki będzie dalszym krokiem naprzód w realizacji programu „Hadasy". Ośrodek Straussa w Jerozolimie jest sztabem głównym pracy lekarskiej „Hadasy" i posiada już zgórą 20 różnych oddziałów.

Część sumy ofiarowanej przez dr. Wachtla przeznaczona zostanie na zakup urządzeń dla kliniki, pozostała zaś część służyć będzie jako fundusz rezerwowy i zużyta zostanie również do szerzenia wiedzy medycznej wśród ludności Palestyny.

O wczesnem rozpoznawaniu i leczeniu gruźlicy płuc

O gruźlicy czyta się tyle, że wydaje się, jakoby nic nowego w tej sprawie dodać nie można. Tymczasem ciągle badania przynoszą coś nowego, co nam oświetla ten społecznie doniosły problem. Otóż jak wiadomo, gruźlicę powodują bakterje zwane prątkami Kocha. Bakterje te znajdują się w plwocinie ludzi chorych na gruźlicę płuc i przez plwocinę mogą przenosić się na ich otoczenie.

Jeśli prątki gruźlicze dostaną się do ustroju, to choroba nie zawsze odrazu wybucha, ustrój ludzki bowiem ma środki obronne przeciw gruźlicy. W pierwszym rzędzie bronią go przed zakażeniem gruźliczem gruczoły limfatyczne, spełniające niejako rolę filtrów, zatrzymując prątki, które dostały się już do organizmu. Gruczoły te ulegają wówczas obrzękowi i powiększają się znacznie. W pomyślnych warunkach gruczoły te zabliźniają się i na tem sprawa się kończy. Jeśli natomiast osobnik zakażony podlega nadal zakażeniu coraz to nowemi prątkmi, pozostając w otoczeniu chorego rozsiewającego prątki lub jeśli się źle odżywia i ciężko przy tem pracuje, albo też mieszka w ciasnem i wilgotnem mieszkaniu, jeśli uległ innej chorobie infekcyjnej (odrze, influenzy, grypie itd.), to gruźlica może rozszerzyć się na płuca. Powiększone gruczoły są zatem pierwszym sygnałem ostrzegawczym, alarmem, aby sprawy nic zaniedbać i leczyć się starannie.

Nowsze badania wykazały jednak, że gruźlica płuc może rozwinąć się również nagle, i przebiegać czasem pod postacią tzw. „grypy", z podniesioną jedynie temperaturą przez parę dni, lub też pod postacią „kataru oskrzeli", połączonego z odpluwaniem plwociny. W takiej plwocinie można znaleźć już prątki Kocha. Niekiedy choroba ta przebiega bez jakichkolwiek większych i charakterystycznych objawów, lekarz nic znajduje opukiwaniem, osłuchiwaniem itp. żadnych wyraźnych zmian w płucach, ale prześwietlenie, nieraz dopiero zdjęcie aparatem Röntgena odsłania istnienie ogniska gruźliczego w płucach. Ognisko to, tzw. wczesny nacisk (Frühinfiltrat), może ustąpić bez śladu po upływie mniej lub więcej krótkiego czasu, może się też zabliźnić, ale w pewnych razach może ulec rozpadowi, tak, że w jego miejscu powstaje jama (kawarna).

Ludzi dotkniędi taką wczesną gruźlicą muszą zawczasu poddać się odpowiedniemu leczeniu. W pierwszym rzędzie chorzy ci nadają się do leczenia klimatyczno-djetetycznego. Tem łatwiej i prędzej osiągną zupełne wyleczenie, im wcześniej zaczną się leczyć. Leżakowanie w czystem powietrzu i dobre odżywianie są tu zatem głównem i najlepszem lekarstwem. Przerwa w pracy, urlop od zajęć, są bezwzględnie konieczne. Jeśli chory nie może przeprowadzić takiej spoczynkowej kuracji w domu, musi leczyć się w sanatorjum. W sanatorjach niemieckich, gdzie poznano doskonałą progrozę w leczeniu takich wczesnych wypadków gruźlicy, chorzy ci mają pierwszeństwo w obsadzaniu wolnych łóżek.

Natomiast naświetlania słońcem lub lampą kwarcową, albo stosowanie tuberkuliny w okresie wczesnego nacieku, może być wręcz zgubne dla chorego, należy ich więc bezwzględnie unikać.

W każdym razie chorzy z wczesną gruźlicą muszą pozostawać pod opieką lekarza specjalisty. Jeśli bowiem ognisko gruźlicze nie goi się i ma tendencję do rozpadu, najlepiej jest założyć odmę sztuczną (pneumothorax). W tym celu wprowadza się do jamy opłucnowej powietrze, które uciska chore płuco; chory organ znajduje się wtedy w spoczynku i ma dobre warunki gojenia się.

Spostrzeżenia ostatnich czasów stwierdzają, że odma sztuczna zastosowana w wypadkach wczesnej gruźlicy sprowadza wyleczenie płuca chorego nieraz już po paru miesiącach, podczas gdy w innych wypadkach stosuje się ją przeciętnie przez dwa lata. Znany jest nawet wypadek wyleczenia pacjentki z wczesną jamą w płucach, u któ-

---

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfer

102) Ciąg dalszy

Buchholz przedstawił towarzystwo. Dla każdego z osobna miała miss Forster przyjazne słowo i komplement. Gdy przedstawiono jej Nadla, zawołała zdziwiona: „Czy pan jesteś tym sławnym poetą?" Zdobyła sobie tem natychmiast pełną jego sympatję i serce. Każdemu oświadczyła, że już o nim słyszała i że się bardzo cieszy, iż może go osobiście poznać. Mocny uścisk jej małej miękkiej dłoni i szczerze przyjazny uśmiech jej małych warg i czarnych błyszczących oczu, wytworzyły atmosferę zażyłości między nią a resztą towarzystwa i spotęgowały jeszcze poprzedni dobry nastrój. Chętnie zrobiono jej miejsce przy stole.

Jedyną trudność stanowiła konieczność prowadzenia rozmowy w języku angielskim, gdyż ze względu na „goja" musiano mówić po angielsku, a to psuło nastrój. Lecz miss Forster i na to znalazła radę.

„Nie przeszkadzajcie sobie, mówcie dalej spokojnie po żydowsku, on rozumie każde słowo. A jeśli czegoś nie zrozumie, to także nie będzie wielka szkoda. Więc nie przeszkadzajcie sobie i nie zwracajcie na niego uwagi".

„Każdy kto do nas przychodzi, musi się wkupić w nasze towarzystwo" — oświadczył Nadel wesoło się śmiejąc.

„Czem?" — spytała się miss Forster.

„Całusem albo flaszką wina Pani ma wybór".

„I to i to może być" — odpowiedziała miss Forster ze śmiechem.

„Nie, tak nie może być" — Nadel domaga się swego — „a więc niech będzie wino", czort pobeir, dwie flaszki, nie trzy flaszki wina dla naszych gości. Panie Berman, coś na cześć naszych gości na cymbałach! Są to znakomici goście, poważni Amerykanie. Ten oto mister jest sławnym pisarzem amerykańskim, a ta miss jest wielką... nie wiem właściwie w czem wielką" — przerywa sobie Nadel.

„Wielką przyjaciółką" -- śmieje się miss Forster.

„Nie, wielką pięknością, słowo daję".

Wkrótce zjawiło się wino na stole. Gra Bermana wytrąciła nietylko miss Forster, ale i milczącego Amerykanina z równowagi, co objawiło się w ten sposób, że kazał sobie podać koniaku.

„Hulać dzisiaj będziemy przez całą noc. Nie pójdziemy spać. Dzisiaj nie musimy wogóle pójść do domu. Przy naszym stole siedzą takie dwie piękności" — nie zdając sobie nawet sprawy, objął nagle Nadel obie — „nie, dzisiaj nie pójdziemy spać. Idziemy do Greenvich Village. A potem pójdziemy do atelier Buchholza, tak, do Buchholza do atelier też pójdziemy, zobaczyć jego nowe arcy dzieło. Czy pani wie, że Buchholz stworzył nowe arcydzieło, mówią, że wedle niej. ma to być genjalne dzieło".

„Wiem, że on jest wielkim artystą" — odpowiada miss Forster.

Buchholz aż po nszy zarumienił się.

„A więc pani z nami pójdzie do atelier Buchholza?"

„Wszystko zrobię, czego pan sobie życzy" — odpowiada miss Forster.

„O, tak lubię. To jest dziewczyna" Wszystko, czego pan zechce" Kocham panią, kocham panią tylko dla tego jednego słowa. Ludzie czemuż milczycie? Siedzą wśród nas dwie tak piękne kobiety, najpiękniejsze kobiety świata. Ona — wskazuje na Dwojrę — „jest jak pączek, który zaczyna dopiero się rozwijać, a ona — wskazuje na miss Forster — „jest jak róża, jak czerwona kwitnąca róża. Patrzcie tylko, jak jest dojrzała. Jej ciało jest jak róża, jak kwitnąca róża. Ludzie, czegoż siedzicie jak kloce? Nie lubię was! Popatrzcie tylko na tę różę. I popatrzcie na pączek. Czemuż nic nie mówicie? Niech was djabeł porwie".

„Cóż mamy robić?" — zapytał poważnie Freier.

„Dziś wszystko jest zezwolone, wszystko wolno, wszystko na całym świecie wolno, czy słyszycie, wszystko! Buchholz, nie wolno panu być zwolennikiem własności prywatnej! Jestem socjalistą. Dziś jestem socjalistą. Nie wierzę we własność prywatną. Dzisiaj wszystko jest dozwolone, wszystko" — obejmuje miss Forster i długo ją całuje w pełny kark, a równocześnie gładzi włosy Dwojry — „pani też, ale pani jeszcze pączek, mały pączek".

„Ludzie, wydobądźmy z jego rąk kobietę" — woła Freier — „ośmiesza nas przed ludźmi. Mogą jeszcze pomyśleć, że jesteśmy dzikusy" — Freier przystępuje elegancko do miss Forster i z dystynkcją jej się ukłoniwszy, powiada poważnie: „Nie jestem za to odpowiedzialny".

Nadel jest zakłopotany.

„Czy panią obraziłem?" — pyta Nadel miss Forster, mówiąc do niej jak dziecko.

„To nic", — miss Forster się uśmiecha. — „Lubię pana. Pan jesteś wielki poeta, panu wolno".

„Teraz dopiero widzę — pani jesteś wielkim człowiekiem, wielkim człowiekiem" — odzywa się wzruszony Nadel, całuje ją w rękę i uspakaja się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[...]roj odmę stosowano zaledwie 7 tygodni. Pacjentka jest nadal w obserwacji lekarza już półtora roku i ma się zupełnie dobrze, chociaż ciężko pracuje zawodowo.

Z tego widać, jak wielkie znaczenie w zwalczaniu gruźlicy ma możliwie wczesne rozpoznanie jej i odpowiednie leczenie. Zjęcie płuc aparatem Röntgena jest w tem stadjum nieodzowne. Nawet ludzie niezamożni mogą dzisiaj dzięki poradniom przeciwgruźliczym, które istnieją w każdem większem mieście (w żydowskiej dzielnicy Krakowa: Poradnia TOZu w Szpitalu żydowskim), poddać się badaniu Röntgenem za małą opłatą, a nawet bezpłatnie. Zresztą poradnie te kierują wogóle leczeniem chorych gruźliczych.

Dr. Antonina Kragen.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z Rady Miejskiej. — Inspekcja szpitala żydowskiego. — Zjazd chalucowy. — Głos Młodzieży. — Walne Zebranie Mizrachi.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej było poświęcone uzupełniającym wyborom 6-iu nowych członków Rady Kasy Oszczędności, wchodzących w miejsce 6-iu członków Zarządu Kasy Oszczędności wybranych z łona Rady. Ponieważ p. prof. Gładyszowski wybrany na członka Rady mandatu nie przyjął, ilość wakujących miejsc powiększyła się do 7-iu. Na członków Rady wybrano pp. E. Gewuerza, I. Holzapfla, radcę Dutkiewicza, dyr. Szubę, dra Jaworowskiego, Hajdukiewicza i Oleksego. Asesorem z głosem doradczym wybrano p. Sokulskiego. Nadto przeprowadzono wybory do Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli pp. prof. Gładyszowski, Skiba i Tryncze**r**.

Rada i Zarząd Kasy Oszczędności ukonstytuowały się następująco: Prezesurę Rady objął ks. prałat dr. Lubelski, wiceprezesurę wiceburmistrz dr. Muetz. Naczelnikiem Zarządu wybrano ks. Mysora, zastępcą dra Ehrenfreunda, referentem hipotecznym burmistrza dra Skowrońskiego, a dyrektorem biura p. Donnersberga.

Inspekcja szpitala żydowskiego i domu starców dokonana przez specjalną komisję, wybraną w tym celu przez Gminę Żydowską a składającą się z pp. dra Ehrenfreunda, J. Neigera, dra Spanna, dra Maschlera, A. Marguliesa, Ch. Aberdama, Mehra i Zukera, zakończyła się wynikiem z wszech miar zadawalniającym opinję publiczną. Komisja stwierdziła bowiem w pierwszym rzędzie wzorowy ład, czystość i porządek panujący zarówno w szpitalu żydowskim, jak i w domu starców. Obszerny personal, składający się z 19 osób zajętych w obydwu instytucjach dokłada wszelkich starań, by chorzy i starcy mieli należytą usługę i odpowiednią pielęgnację. Komisja zbadała również wszystkie księgi, zatwierdzając ich zgodność z faktycznym stanem rzeczy. Szpital posiada 44 łóżek, obecnie korzysta tylko 34 osób; dom starców zamieszkuje 27 starców obojga płci. Przy tej sposobności należy wspomnieć, iż szpital posiada najnowsze urządzenia, jak np. instytut Roentgena, lampę kwarcową, lampę Zeissa i salę operacyjną bogato zaopatrzoną w narzędzia chirurgiczne najnowszego typu. W kancelarji szpitala wisi portret Debory Wechsler zmarłej w r. 1887. Zapisowi wielkiej tej filantropki zawdzięcza szpital swoje powstanie i istnienie. Gierwszym dyrektorem szpitala żydowskiego był dr. Jakób Kreuzer, drugim jego syn dr. Zygmunt Schuetzer, a trzecim i obecnym dyrektorem jest p. dr. Leon Schuetzer, wnuk dra Kreuzera. Dziadek, ojciec i syn przez blizko 50 z rzędu lat pracowali chlubnie, ofiarnie i bezinteresownie nad rozwojem szpitala żydowskiego.

Onegdaj odbył się zjazd okręgowy organizacji Hechaluc przy udziale delegatów z 12 gniazd. Po zagajeniu przez tow. Wurzla, przywitali zjazd tow. Dr. Feig (Hitachdut), Rosen (Paolej- Sjon), Fuss (Keren- Kajemeth), Gruenberger (Liga dla Pracującej Palestyny), Keibner (Haszomer- Hacair), Lichtinger (Gordonja), inż. Goldfarb (Liga Młodzieży Sjonistycznej) i Eliezer Hakohen imieniem Centrali. Z sprawozdań wynika, iż okręg tarnowski obejmuje 16 gniazd i liczy 400 zorganizowanych chaluców, z których większa część w najbliższym czasie wyjedzie do Erec. Po referatach wygłoszonych przez tow. E. Hakohena nt. „Aktualne problemy w ruchu chalucowym“ i J. Zeizla nt. „Nasza praca kulturalna w gniazdach i praca okręgu na przyszłość“ wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono organizowanie nowych gniazd chalucowych i propagowanie idei chalucowej, stworzenie bibljoteki wędrownej, urządzenie kursu instruktorskiego i zorganizowanie kbucu „alija“. W skład Rady Okręgowej weszli tow. Zeisel, Wurzel, Lichtinger, Wolf, Rand, Grossbard i Grundschrift.

Pierwszy numer „Głosu Młodzieży“, będącego oficjalnym organemLigi Młodzieży Sjonistycznej i wydanego pod redakcją inż. H. Goldfarba i A. Fussa, spotkał się na ogół z życzliwem przyjęciem. „Głos Młodzieży“ stoi na wysokim poziomie i obejmuje cały szereg artykułów zasadniczych, mogących młodzież zainteresować jak np. omówienie problemów związanych ze zjazdem krajowym org. Hechaluc- Pionier, istotę ruchu szomrowego, istotę Gordonji, dużo miejsca poświęcono w nader rzeczowym artykule kwestji udziału dziewcząt w ruchu młodzieży.

Gordonja zwołała zlot średniej warstwy do Tarnowa. Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja ideologiczna.

Z okazji świąt chanukowych urządziła szkoła ludowa i gimnazjum hebrajskie Safa- Berura dwa wieczory chanukowe. Na program złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiew, ćwiczenia rytmiczne oraz obrazki sceniczne polskie i hebrajskie. Całość wypadła bardzo ładnie, wszyscy młodociani wykonawcy odtworzyli starannie i umiejętnie swe role.

Ostatnio uruchomiono Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach. Budowa tego potężnego kompleksu fabryk trwała zaledwie dwa lata. Otwarcie fabryki nastąpi 11 stycznia 1930. Spodziewany jest przyjazd p. Prezydenta Mościckiego.

Przy nader licznym udziale odbyło się doroczne Walne Zebranie Org. Mizrachi. Zebranie zagaił prezes tow. Goetzler, składając wyczerpujące sprawozdanie z pracy Mizrachi w ciągu ubiegłego roku. Organizacja brała czynny udział w wszystkich zbiórkach palestyńskich, ilość członków i sympatyków znacznie się wzmogła, czego dowodem były ostatnie wybory na kongres, nadto rozwój mizrachistycznej szkoły Jabne świadczy chlubnie o żywotności organizacji. Wkońcu omówił tow Goetzler politykę lokalną. Nad sprawozdaniem tow. Goetzlera wywiązała się obszerna, miejscami burzliwa dyskusja, która zakończyła się udzieleniem absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. W skład nowowybranego Wydziału weszli: Bursztin A., Bruh I., Beck S., Goetzler W., Gersten H., Gewuerz J., Hoenig I., Weisman M., Markus N., Muenz M., Neustadt I., Engelberg I., Finkelstein J., Fabian J., Kurz Ch., Kornreich M., Schneider B., Strom H. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani tow. K. Gertner i O. Schrieber, a do Sądu Polubownego tow. Gersten L., Wiener A. L., Trinczer P., Klaubauf A., Kleinhendler Ch. Zebranie zakończyło się o 1-ej w nocy.

Życie żydowskie w Przemyślu

Ku uczczeniu pamięci Dra Reicha. — Uniwersytet Ludowy.

(Kor. wł.) Zawiązany z inicjatywy Komitetu Lokalnego org. sjonistycznej komitet obywatelski urządził w ubiegłą niedzielę uroczyste nabożeństwo żałobne w nowej synagodze ku uczczeniu pamięci błp. dra Leona Reicha. W pierwszych rzędach synagogi zajęli miejsca reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, m. in. dowódca korpusu gen. Galica, ze swym adjutantem, p. starosta Stępień, p. burmistrz Krogulecki, poseł Garlicki, wiceprezes sądu p. radca Baldini, delegat prokuratury p. Rzęsoś oraz reprezentanci kahału i wszystkich organizacyj żydowskich. Galerję zapełniła młodzież szkół żydowskich. Po odśpiewaniu modłów przez kantora p. Rosenberga, wygłosili przemówienia żałobne rabin Awigdor z Drohobycza i b. poseł dr. Sommerstein ze Lwowa. Odprawienie modlitwy „El mole rachmim“ zakończyła się uroczystość, która wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Wszczęta przez komitet uczczenia pamięci błp. dra Reicha akcja Daru Narodowego dla Jego rodziny jest w pełnym toku i zostanie w najbliższym tygodniu ukończona.

Onegdaj odbyło się doroczne otwarcie — piąte z rzędu — Uniwersytetu Ludowego przy Związku akademickim „Agudat Herzl“. Po zagajeniu zebrania (w wielkiej sali kahału) przez tow. Halperna, wygłosił piękny i interesujący odczyt o Mendelssohnie rabin dr. Jecheskiel Lewin ze Lwowa.

Wypadki tramwajowe w większych miastach polskich

Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce opublikował statystykę wypadków tramwajowych w poszczególnych miastach Polski. I tak: w Warszawie w ciągu roku ubiegłego wykoleiło się 196 tramwajów, w Łodzi 88, w Poznaniu 27, we Lwowie tylko 1, zaś w Krakowie nie zanotowano ani jednego wykolejenia w ciągu roku. Zderzeń tramwajów było w tymże okresie w Warszawie 283, w Poznaniu 323, w Łodzi 52, we Lwowie 7, w Krakowie 3; zderzeń tramwajów z pojazdami (samochody, dorożki, wozy itd) było w Warszawie 2,013, w Łodzi 851, w Poznaniu 227, we Lwowie 315, w Krakowie 144: najechań na przechodniów z wynikiem śmiertelnym zanotowano w Warszawie tylko 8, natomiast w Łodzi 13, w Poznaniu 3, w Krakowie 1, we Lwowie ani jednego; najechań na przechodniów, powodujących kalectwo, zanotowano w Warszawie 87, w Łodzi 12, we Lwowie 1, w Poznaniu i Krakowie ani jednego.

RADA MIEJSKA NA RZECZ OFIAR PALESTYŃSKICH

Na ostatniem posiedzeniu dombrowickiej (pow. Brześć) rady miejskiej, frakcja sjonistyczna zgłosiła nagły wniosek o wyasygnowanie 500 zł. na rzecz ofiar wypadków w Palestynie. Wniosek został przyjęty większością głosów.

Rada nadzorcza sejmiku w Sarnach zaakceptowała tę uchwałę.

I. ZJAZD SJOŃSKICH KORPORACYJ AKADEMICKICH W POLSCE

Dnia 3 stycznia odbędzie się w Warszawie I. Zjazd Sjońskich Korporacyj Akademickich w Polsce. Na porządku dziennym Zjazdu znajduje się szereg aktualnych spraw sjońskich oraz zorganizowanie Związku wszystkich sjońskich Korporacyj akademickich w Polsce. Związek taki przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia aktywności w pracy ze strony akademików żydowskich, a przez swój charakter organizacji ogólno-polskiej również do unifikacji działań sjonistycznych na terenie całej Polski.

Na Zjazd powyższy wysyła Sjońska Korporacja Akad. „Kadimah“ w Krakowie delegację w składzie: Bb. Edward Rosthal, Michał Neumann i Zygmunt Eidelberg.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY WPADŁ NA KOMPANJĘ 75 P. P.

W pobliżu stadjonu sportowego w Królewskiej Hucie zdarzył się onegdaj straszny wypadek automobilowy, mianowicie samochód ciężarowy jednego z królohuckich rzeźników wpadł z całym rozpędem na skrzydło podążającej na ćwiczenia polowe kompanji 75 pp., stacjonowanego w Królewskiej Hucie. Trzech żołnierzy zostało ciężko rannych, a kilku odniosło nieznaczne obrażenia. Jeden z żołnierzy walczy ze śmiercią. Powodem wypadku ma być zepsucie się kierownicy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

INTELEKTUALNY WSPÓŁPRACOWNIK: 1. Zależy od biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, 2. Jeśli zezwolenia niema, może nastąpić wydalenie. 3. Uzyskanie paszportu ulgowego wątpliwe.

D. K. R.: 1. Posada nigdy nie może być z góry zapewniona. 2. Uzyskanie wizy do Niemiec jest połączone z trudnościami 3. Nie jest łatwiej, bo zalicza się na kontyngent polski.

ŻYD. STUDENT: 1. Nie, skądże?! Gdyby był Żydem, nie nazywałby się „Izak“. 2. Nie wiemy. 3. Nieraz omawialiśmy w artykułach.

S. V., TARNÓW: Tylko w Domu starców. Dom taki w Tarnowie istnieje.

HEBRAISTA: Takiej fundacji niema.

STUDENT: Rabbiner- Seminar Berlin Nr. 24, Arcillieriestrasse 31 — Isr- theologische Lehranstalt, Wiedeń II., Tempelgasse 3

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 45	Grudzień 31 Wtorek 29 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 36

Wieczór chanukowy Z. F. N.

Urządzony staraniem Żydowskiego Funduszu Narodowego doroczny wieczór chanukowy skupił w sali Żydowskiego Domu Akademickiego liczną publiczność. Program wykonano we wszystkich punktach pięknie i nader sprawnie. Uroczystość rozpoczęła się od zaświecenia świec chanukowych przy udziale chóru Żyd. Tow. Muzycznego pod kierownictwem prof. Sperbera. Po odprawieniu modlitwy, chór odśpiewał przy akompanjamencie fortepianowym p. Scharfa pieśń: „Maoz Cur" poczem p. dyr. Finkelstein wygłosił wstępne przemówienie, kreśląc znaczenie świateł chanukowych, jako symbolu dążeń wolnościowych i dzisiejszego znaczenia pracy palestyńskiej. Przemówienie, pełne pięknych obrazów z życia palestyńskiego nagrodzono hucznemi oklaskami. Z kolei nastąpiła wspaniała, silna deklamacja p. Przeworskiej wiersza U. C. Grünberga. P. Landerer odczytał jeden z utworów prozaicznych Pereca, poczem nastąpiły produkcje znanego skrzypka p. Landaua przy akompanjamencie fortepianowym p. Mandla. Chór szmorowy pod batutą p. Anhalta odśpiewał kilka dźwięcznych piosenek palestyńskich, poczem zabrał głos Dr. Feldblum do uroczystego przemówienia chanukowego. Nawiązując do wiekopomnego znaczenia Chanuki, jako wspomnienia wielkiego zmagania się narodu o wolność, zobrazował mowca w pięknem i silnem przemówieniu dążności i walki o wolność i niezawisłość narodu żydowskiego. Przechodząc w końcu do okresu, który obecnie przeżywamy, stwierdzał mowca, że na żądzę krwi, objawioną przez naszych wrogów, my winniśmy odpowiedzieć żądzą pokoju, ofiarności i pracy. Mowa Dra Feldbluma wysłuchana przez zebranych z niesłabnącą uwagą, wywarła silne wrażenie. Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni palestyńskich przez prof. Sperbera.

O zniżkę ceny paszportów

Z Warszawy donoszą: W związku z dyskusją nad budżetem min. skarbu, omawianą będzie sprawa zniżki cen na paszporty zagraniczne. Wniosek w tym kierunku zgłosił podczas poprzedniej sesji sejmowej członek klubu niemieckiego poseł Pietsch, lecz nie został załatwiony na tej sesji. Sprawa ta będzie załatwiona na posiedzeniu w dniu 10 stycznia.

—o—

— ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1930 wykupywać można w ustawowym terminie, który mija w dniu dzisiejszym, także w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców przy ul. Grodzkiej l. 43.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej, Stradom 15. Na porządku dziennym: 1) Sprawy zjazdowe, 2) Nowy statut organizacyjny.

— **PROPAGANDA PRZECIW OTWARCIU POLITECHNIKI W KRAKOWIE.** W związku z wszczętą niedawno dyskusją na łamach prasy, oraz na zebraniach, czy projektowana nowa politechnika ma być uruchomiona w Krakowie, czy też w Katowicach, śląskie organizacje akademickie (!) podjęły akcję propagandową za budową politechniki w Katowicach. Przed kilku dniami urządzono w tej sprawie w Poznaniu (!!) demonstracyjny wiec młodzieży śląskiej, studjującej na tamtejszym uniwersytecie, z udziałem delegatów korporacyj i organizacyj akademickich. Na wiecu uchwalono „uroczysty protest" przeciw zamiarom wybudowania politechniki w Krakowie, oraz domagano się stanowczo wybudowania tejże w Katowicach.

Dodać należy, że budowa trzeciej polskiej politechniki jest jeszcze kwestją wcale dalekiej przyszłości.

— **INSP. JANIK PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.** Jak donosiliśmy, przez kilka dni toczyła się w Krakowie rozprawa dyscyplinarna przeciw dr. M. Janikowi, b. inspektorowi szkół powszechnych w Krakowie, zawieszonemu w urzędowaniu przez Kuratorjum szkolne w lecie br. za krytykę zarządzeń władz szkolnych na konferencji nauczycielskiej. Wyniki rozprawy prowadzonej przez komisję dyscyplinarną z ramienia Ministerstwa oświaty nie zostały ogłoszone; jak donosi „Głos Narodu", insp. Janik jeszcze przed procesem został przeniesiony w stały stan spoczynku, a epilogiem rozprawy było podobno udzielenie mu nagany.

— **UJEDNOSTAJNIENIE PRZEPISÓW TRAMWAJOWYCH O WSIADANIU I WYSIADANIU.** Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia publiczność, że na polecenie Magistratu z dnia 25 września 1929 r. system wsiadania i wysiadania stosowany dotychczas na wozach normalnotorowych będzie z dniem 1 stycznia 1930 r., obowiązywał także na linjach wąskotorowych tj. na linjach tramwajowych Nr. 1, 2 i 4. Na tych linjach należy zatem także od dnia jutrzejszego wsiadać do wozu tramwajowego tylnym pomostem, a wysiadać przednim pomostem.

— **Z TARGÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 100, wołów 113, krów 97, jałówek 87, cieląt 318, nierogacizny 331, razem 1046 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1045 sztuk, na konsumcję innych gmin 59 sztuk, pozostało niesprzedanych 3 sztuki. Spęd bydła rogatego i nierogacizny był mniejszy aniżeli w poprzednim tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt bez zmiany.

— **TRZY OFIARY ZACZADZENIA.** Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z 24 na 25 bm. ulegli zaczadzeniu w Białym Dunajcu pow. Nowy Targ Ludwika Rozmarynowska (lat 29) oraz Jan Gut i Józef Gut (lat 21) z Poronina, którzy w tym czasie przebywali u Rozmarynowskiej. Wszystkich troje znaleźni martwych Jan Gubała i Jan Majerczyk z Białego Dunajca, którzy dnia 26 bm. o godz. 15-tej przybyli do Rozmarynowskiej w odwiedziny.

— **POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA** wystrzałem z rewolweru Józef Martuła (lat 21) w domu Anieli Ustupskiej w Poroninie pow. Nowy Targ. Denat oddał do siebie 1 strzał w czoło. Tłem samobójstwa jest prawdopodobnie zawód miłosny.

— **W CZASIE BÓJKI** na tle porachunków osobistych niejaki Franciszek Gryz (lat 17) pchnął nożem Józefa Filipczyka (lat 22) z Iwkowej pow. Brzesko. Sprawca został zatrzymany i odstawiony do sądu. Ranny Filipczyk w dwie godziny później zmarł.

— **CIĘTY SZABLĄ PRZEZ POSTERUNKOWEGO POLICJI.** W związku z wczorajszą notatką pod powyższym tytułem dodać należy, że raniony Rudolf Opacki, tapicer, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 25 awanturował się w towarzystwie swych braci Adolfa (lat 24) ślusarza i Władysława (lat 27) krawca, oraz Wincentego Gałdysza (lat 22) krawca, w lokalu przy ul. Siennej l. 14. Posterunkowy po bezskutecznej próbie uspokojenia ich wezwał drugiego policjanta i wyprowadził awanturników z lokalu. Na ulicy Rudolf Opacki oderwał od pasa jednego z posterunkowych szablę i usiłował jej użyć, co widząc drugi posterunkowy po stosownem wezwaniu Opackiego, użył szabli, zadając mu cięcie w prawą rękę. Rannego Opackiego odprowadzono na stację pogotowia ratunkowego, zaś jego wspólników odprowadzono na komisarjat policji.

— **KRADZIEŻE.** Wacławinek Szczepan, zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 25 zgłosił do policji, że przed kilku dniami skradziono mu z biura przy ul. Krowoderskiej 21 browning wartości 50 zł. — Grych Kazimierz robotnik zam. przy ul. Zgody 2 zgłosił, że ub. nocy skradziono mu z przed domu wózek ręczny.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W części prowincjonalnego nakładu wczorajszego numeru „Nowego Dziennika" wskutek błędu drukarskiego podano mylnie obsadę dwóch tek w nowym gabinecie prof Bartla. Mianowicie kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości objął p. **Feliks Dutkiewicz**, prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zaś kierownictwo ministerstwa rolnictwa p. **Wiktor Leśniewski**, podsekretarz stanu w temże ministerstwie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 12. 1929. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 175—177, Polski Bank Przemysłowy 80, Powsz. Bank Kredytowy 110.

Akcje handlowe: Tohan 4.80—5

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 160, Piasecki 12, Garbarnia 5.50—6

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 68.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Chęć kupna nieco żywsza przy stosunkowo większych obrotach. Kursa przy drobnych różnicach utrzymane na ostatnim poziomie. Poszukiwano silnej akcyj Banku Polskiego, Sierszy górniczej i Garbarni. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa nieco mocniej. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana przy braku towaru.

Na pogiełdziu robiono w małych ilościach Bank Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78.50 i Cegielskiego 30.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy przy większem zaofiarowaniu towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.87 i pół do 8.88 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.88. czeki 8.87—8.88. Lwów dol. 8.87 i jedna czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.87 i pół do 8.88 i pół. Katowice dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.88—8.89. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 12. PAT. Akcje: Bank Dyskont. 125, Bank Polski 176 i pół, 177, Bank Polski Przemysłowy we Lwowie 85, Bank Zw Sp. Zar. 78 i pół, Elektryczność 51, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 Firley 39, Gródek 8, Lilpop 36 i pół, Ostrowiec 61, Parowozy 20, Starachowice 21 i trzy czw., Haberbusch 105. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 118, 118 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 67, 67 i pół, 67, 5-proc. konwersyjna 49 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.877. 8.897, 8.857, **Dewizy:** Londyn 43.41, 43.52, 43.30, Paryż 35.04 i pół, 35.13, 34.96, Praga 26.40 i trzy czw., 26.47, 26.34 i pół, Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32. Włochy 46.58, 46.70, 46.46, Marka niem. 212.57, Gdańsk 173.64

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 12. 1929. Żyto 25 i jedna czw. do 26, pszenica 35 i jedna czw. do 37 i jedna czw., jęczmień przemiałowy 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw., jęczmień browarowy 26 i trzy czw. do 27 i trzy czw., owies 19 i trzy czw. do 21 i trzy czw., mąka żytnia 39 i pół, mąka pszenna 56—60, otręby żytnie 15 i trzy czw. do 16 i trzy cz., otręby pszenne 18—19. Tendencja spokojna.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 12 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.13 i jedna czw., Nowy Jork 5.15, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.94, Hiszpanja 69.20, Berlin 123.05, Wiedeń 72.45, Praga 15.27, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.07 i jedna czw.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.25—169.75, Budapeszt 124.12—124.42, Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół, Londyn 34.58—34.68, Nowy Jork 708.35—710.85, Paryż 27.89 i pół do 27.99 i pół, Praga 20.98 i trzy czw. do 21.06 i trzy czw. Warszawa 79.54—79.82, Zurych 137.59—138.09, Amerykańskie 705.80—709.80, Niemieckie 169.—169.60

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.97, Renta lutowa 0.97, Kompas 12.5, Czerniowiecka 44, Południowa 7.75, Cement 90, Browary 116, Siersza 14, Zieleniewski 48 i pół, Karpaty 4.39, Galicja 30

Z zagadnień Konferencji Krajowej

(Głos w dyskusji)

W dyskusji nad problemami zbliżającej się dorocznej Konferencji sjonistycznej naszego okręgu zabiera poniżej głos reprezentant kierunku rewizjonistycznego.

Red.

W dzisiejszym okresie czasu, brzemiennym w nieoczekiwane następstwa polityczne, które zaważyć mogą na szali naszej działalności palestyńskiej, dokładne zanalizowanie przyczyn bieżących przejawów oraz dalszych wytycznych pracy, zdaje się być kategorycznym imperatywem każdego, choćby i najmniejszego areopagu sjonistycznego. Dziś nie czas na stereotypowe zbycie argumentów rzeczowej krytyki uwagą, że adres na utyskiwania i żale natury ogólno-politycznej znajduje się w Londynie czy w Jerozolimie, albowiem uważamy, (co zresztą oficjalnie na tem miejscu przedtem podkreślono), iż każda konferencja krajowa może Egzekutywie londyńskiej albo udzielić moralnego poparcia w kwestjach polityki sjonistycznej, albo też drogą systematycznego nacisku spowodować zmianę istniejącego kursu politycznego.

Nikt chyba nie zaprzeczy, iż ostatnie wypadki w ruchu sjonistycznym tak na terenie zewnętrznym, jak i wewnętrzno-politycznym obfitowały w znamiona, sygnalizujące z jednej strony kompromitację Egzekutywy londyńskiej na terenie zewnętrznej polityki, przez brak należytej oceny wskazywanego przez nas, rewizjonistów — niebezpieczeństwa arabskiego i dopuszczenie tem samem do zajść w Palestynie, — z drugiej zaś strony do tego stanu anarchji i rozprzężenia wewnętrzno-organizacyjnego, którego wykwitem, bodaj-że naturalnym, są ostatnie posunięcia Brith Szalomu.

Zjazd krajowy winien być tą tubą, zwróconą w kierunku Egzekutywy londyńskiej, któreby transmitował owe wyrazy niezadowolenia, jakie się nagromadziły w ostatnich czasach pod jej adresem. Po wypadkach palestyńskich objawy tego niezadowolenia można było łatwo zauważyć. Nie chcemy obecnie zajmować się ich szczegółową rejestracją. — Stwierdzamy fakt, że ze strony większości ugrupowań sjonistycznych wyrażona została opinja, iż wypadki palestyńskie były klęską dla kursu politycznego obecnego kierownictwa sjonistycznego. To tyle już podkreślane i zwalczane akcentowanie dobrobytu w Palestynie, wówczas, kiedy tam panowało bezrobocie i reemigracja, roztaczanie przed oczyma sterników polityki angielskiej obrazu łagodnych stosunków arabsko-żydowskich, wówczas, kiedy Arabowie nigdy nie zrezygnowali ze stanowiska bezwzględnej negacji deklaracji Balfoura, oraz zapewnianie o bezpieczeństwie palestyńskiem wówczas, kiedy w Palestynie było przysłowiowo tyle wojska i policji, żeby wystarczyło, aby raczej obsadzić najważniejsze... instrumenta muzyczne orkiestry wojskowej, — spowodowało odwrócenie uwagi angielskiej od kwestji bezpieczeństwa palestyńskiego, a nawet wytworzyło — na skutek wiecznie wniebowziętej miny oficjalnych sfer sjonistycznych i równoczesnych politycznych wystąpień demagogicznej akcji nacjonalistów arabskich — pogląd, zasadzający się na słuszności skarżącego się, a więc strony arabskiej. Wina administracji palestyńskiej w tem oświetleniu nabiera może pewnego kolorytu, jeśli zważymy wieczną atmosferę zadowolenia Egzekutywy sjonistycznej oraz równoczesne, demagogiczne wprawdzie, ale systematyczne skargi szowinistów arabskich, — w której to atmosferze być może kształtowało się polityczne oblicze administracji palestyńskiej.

Jeśli z jednej bowiem strony zgadzamy się wszyscy, iż moralnym sprawcą rzezi był rząd palestyński, to z drugiej strony nie możemy cofnąć naszego przepojonego goryczą oskarżenia, które niemal już w refren przeszło, o doskonałej i niezawodnej roli obrońcy rządu palestyńskiego, jaką ten ostatni miał w osobie Egzekutywy sjonistycznej, a jeśli na ostatniem A. C. sjonistycznem podkreślano ten charakterystyczny chłód w ocenie przyczyn zajść palestyńskich, jaki się zaznaczył w prasie angielskiej, — to należy to zdaniem naszem zawdzięczyć oportunistycznej polityce Egzekutywy londyńskiej.

Tyle na terenie zewnętrznym. W obrębie organizacji sjonistycznej tymczasem zachodzą wypadki, któreby w każdym innym zdrowym racjonalistycznemi kategorjami logiki się powodującym narodzie — wywołały dreszcz powszechnej zgrozy i potępienia. Mam na myśli akcję „Brith Szalom". Jeśli poprzednio z innej strony wyrażono, że Brith Szalom skupia w swem łonie garstkę sjonistów, to nie możemy się z tem określeniem zgodzić, albowiem mierzymy każdą grupę miarą zasięgu działania jej ideologji. Z tej strony rzecz ujmując, śmiemy przypuszczać, że akcja ta może w sensie jak najbardziej negatywnym wydać nieobliczalne wprost następstwa, — tak jak każda inna wielka zdrada, udrapowana pstremi piórkami etyki. Jeślibyśmy byli państwem normalnem, to akcja Brith Szalomu byłaby ukarana według artykułu kodeksu karnego o zdradzie stanu, — ponieważ zaś jesteśmy „państwem w drodze" i narazie nie mamy w swem ręku egzekutywy karnej, — zdrada ta jest moralnie tem większa, ale też nie możemy przeciw niej inaczej postąpić, jak tylko solidarnie i bezwzględnie ją potępić. Należy stwierdzić, że tego część prasy nie uczyniła. Rozważano, mierzono i namyślano się w tasiemcowych artykułach, poczem po długiem analizowaniu zakonkludowano uroczyście, iż akcja Brith Szalomu pożyteczną nie jest...

Czy pomyśleli sobie panowie z Brith Szalomu, że postępowaniem swojem wskrzeszają typ moszka, tego, który zostawiwszy uniżenie kołpak na podłodze przedpokoju salonu, całuje Wielmożnego Dziedzica w rękę i z Bogiem w sercu żebrze o łaskę dla siebie, — kosztem praw swych współrodaków. Nie możemy sobie inaczej wyobrazić akcji Brith Szalomowców, jak tylko w żywem porównaniu ich kreciej roboty z moszkostwem par excellence, na którem, jak nam się wydawało, położyliśmy już ciężki kamień grobowy...

Jeśli zaś dodamy do tego zgodny chór wszystkich partyj i ugrupowań sjonistycznych, którego alfą i omegą jest refren o „porozumieniu" żydowsko-arabskiem, to wprost gwałtem nasuwa się pytanie: Czy ze sjonistycznej strony grozi jakieś niebezpieczeństwo konfliktu? Czy nie jest to wprost żelaznym faktem, że żaden Żyd, choćby był „najwścieklejszym reakcjonistą", nie wstawi do swego politycznego creda wzmianki w duchu antyarabskim? Jeśli za żydowskie pieniądze podniosło się poziom kulturalny społeczeństwa arabskiego, czy to nie jest dostatecznym „posągiem" dla tego, aby Arabowie naszej pokojowej pracy gwałtem się nie przeciwstawiali? — Czy pozatem Arabowie nie wiedzą o tem, iż w tej kwestji nikt nie myśli praw arabskich uszczuplić i że istnieje w tej kwestji niemal jednolity front od sjonistów do — paradoks! — komunistów? Stwierdzamy, iż przyszliśmy do Palestyny bez szumnych haseł o porozumieniu, niejako czynem naszym dokumentując chęć przyjaznej kollaboracji, bez ekspropriacji i bez eksploatacji.

Politycznych ustępstw czynić nam nie wolno, albowiem byłoby to podcinaniem tej i tak niepielęgnowanej gałęzi, na której siedzimy. Cóż więc mamy ofiarować Arabom? — Nic! Na gwałt odpowiemy obroną — przygotowaną i zalegalizowaną. Na ich polityczne żądania w lwiej części niesłuszne — ruszą ofensywą polityczną z żądaniami prawnie uzasadnionemi i — wszystkiemi... Ci, którzy są słabi, którzy nie wierzą w przeprowadzenie naszych żądań, — niech odejdą, zdrajcy zaś sami odpadną, jak zwiędła gałąź odpada od bujnego pnia.

Nasz warunek porozumienia spełniliśmy temu lat przeszło trzydzieści — pierwszą aliją. Od tego czasu czekamy na Arabów. Czekamy na ich spokój i chęć przyjaznej współpracy. Większość żydowska w Erec Izrael da żywe świadectwo braterskiego współżycia z arabską mniejszością. Teraz ofiarowaliśmy wszystko, — więcej nie możemy już ofiarować.

Tym dwom zagadnieniom polityki zewnętrznej i ostatniej akcji Brith Szalomu winien Zjazd poświęcić szczególną uwagę. Atmosfera ku temu jest podstawą, antagonizmu między naszem kierownictwem dzielnicowem a nami rewizjonistami niema, sądzimy zatem, iż zagadnienia powyższe znajdą swoje rzeczowe i spokojne omówienie na konferencji, chociaż z całą pewnością zasługują na ostre zacięcie polemiczne.

Józef Diament.

Przygotowania do konferencji haskiej w pełnym toku

Paryż. 30. 12. (AW) Przygotowania do drugiej konferencji haskiej są w pełnym toku. Prezes ministrów Tardieu konferował wczoraj z bawiącym tu belgijskim premjerem Jasparem. Gubernator Banku Francuskiego Moreau wyjeżdża dziś do Londynu, aby tam odbyć rozmowy z gubernatorem Banku Angielskiego Normanem w sprawie międzynarodowego banku reparacyjnego. Jak słychać, należy jeszcze uzgodnić zapatrywania co do 20 punktów z całego kompleksu spraw, które mają być załatwione na konferencji haskiej. Do tych punktów należą między innemi reparacje wschodnie i polsko-niemieckie **układy likwidacyjne.**

Gwałtowna burza we Francji

Brest, 30. 12. PAT. Gwałtowna burza zerwała wiele dachów i powyrywała z korzeniami drzewa. Kilka statków doznało uszkodzeń.

Rouen, 30. 12. PAT. W Rouen i okolicy srożyła się gwałtowna burza, która wyrządziła wiele szkód. Wicher powyrywał znaczną ilość drzew. W Iwetot zawaliła się wieża ratusza, w Saint Omer dzwonnica. Wiatr przewrócił również wagon, przyczem 4 osoby z pośród podróżnych odniosło rany.

Watykan zakupuje znaczny obszar ziemi w Palestynie

Jerozolima. 30. 12. ŻAT. Patrjarcha łaciński w Jerozolimie monsignore Barlassina dokonał w tych dniach wielkiego zakupu ziemi w Palestynie. **Zakupił mianowicie 14 tysięcy dunamów w pobliżu Bet Alfa.**

O nabycie tych gruntów czynił usilne zabiegi Keren Kajemet, starając się o pożyczkę na ten cel w wysokości 50 tysięcy funtów. Zanim jednak pożyczkę uzyskano, obszar został wykupiony. Obszar ten ma być podobno przeznaczony na kolonizację Armeńczyków.

Seipel nie widział się z Zytą?

Wiedeń, 30. 12. PAT. Były kanclerz Austrji ks. Seipel, który wczoraj powrócił tutaj z Luksemburga oświadczył przedstawicielowi chrześcijańskiej agencji prasowej, że nie widział zupełnie ekscesarzowej Zyty w Luksemburgu. Kiedy dowiedział się, że bawi ona z wizytą u wielkiej księżny luksemburskiej było już za późno prosić o audjencję.

Amnestja dla Daudeta

Paryż. 30. 12. PAT. W dniu jutrzejszym przedstawiony będzie prezydentowi republiki do podpisania dekret amnestyjny, obejmujący m. in. znanego pisarza i działacza politycznego **Leona Daudeta.**

Cziczerin wraca

Berlin. 30. 12. PAT. Z Wiesbadenu donoszą, iż Czeczerin, bawiący tam od wiosny, wyjedzie w dniu 3 stycznia do Moskwy.

—o—

Pościg za przemytnikami

New Port. (Rhode Island) 30. 12. PAT. Wczoraj rozpoczęto energiczny pościg statków, przemycających wzdłuż wybrzeży Anglji napoje alkoholowe. Statki strażnicze zajęły u wejścia do portu statek kontrabandzistów Blacduck, statek ten korzystając z mgły usiłował umknąć, przyczem w czasie starcia trzech członków z załogi zginęło, jeden zaś odniósł rany. Załoga dwóch innych statków przemytniczych zajętych przez statki strażnicze zbiegła na łodziach.

Jerozolima. 30. 12 ŻAT. Na 20-letniego młodzieńca żydowskiego z Bagdadu Izaaka Naja napadli nieznani osobnicy i zranili go nożami. Stan rannego jest ciężki.

Paryż. 30. 12. PAT. Senat uchwalił rozpoczęcie budowy kilku nowych okrętów, przewidzianej w programie morskim.

Kowno, 30, 12. PAT. Jerzy Sawicki został mianowany posłem Litwy w Danji, Szwecji i Norwegji.

Ateny, 30. 12. PAT. Rzeka Struma wystąpiła z brzegów, zalewając pola uprawne.

Nahum Sokołow w Warszawie

Warszawa. 30. 12. PAT. Dzisiaj rano przybył tu prezes Egzekutywy Sjonistycznej Nahum Sokołow.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 12. (Sin) Dziś przybył tu taj prezydent Sokołow, owacyjnie witany przez tysięczne tłumy ludności żydowskiej stolicy. Na peronie ustawiły się delegacje wszystkich organizacyj sjońskich Warszawy i prowincji. Korporanci żydowscy utworzyli szpaler. Gdy pociąg pospieszny zajechał na peron, orkiestra Makkabi odegrała hymn państwowy polski oraz „Hatikwę". Do wagonu sypialnego, którym przyjechał prez. Sokołow, podeszli przedstawiciele Organizacji sjońskiej i Keren Hajesod w osobach pp. posłów Farbsteina i Grynbauma oraz p. Lewitego, którzy serdecznie powitali czcigodnego przywódcę. Towarzyszącej p. Sokołowowi córce, p. dr. Celinie Sokołow, wręczono kwiaty.

Właściwe powitanie odbyło się w bogato udekorowanym salonie recepcyjnym dworca głównego. Tutaj przemówił pierwszy w języku hebrajskim przewodniczący Keren Hajesod w Polsce pos. Farbstein. Prez. Sokołow odpowiedział po hebrajsku, dając wyraz radości z powodu przybycia do ukochanej Warszawy, gdzie przez długie lata pracował jako pisarz i publicysta.

Przed dworcem głównym zgromadziły się nieprzebrane tłumy, które zgotowały prez. Sokołowowi spontaniczną owację. Oddział policji z dwoma komisarzami na czele wzorowo utrzymywał porządek.

Prez. Sokołow udał się z dworca do hotelu „Bristol", gdzie zamieszkał. O godzinie szóstej popołudniu przyjął prez. Sokołow w sali Malinowej hotelu Bristol przedstawicieli prasy warszawskiej, zarówno żydowskiej, jak i polskiej, którzy w znacznej liczbie przybyli na zaproszenie dyrektorjum Keren Hajesod.

W dłuższem, doskonałem przemówieniu, wygłoszonem w języku polskim przedstawił prezydent Sokołow obecną sytuację w Palestynie i w ruchu sjońskim. Mowca zaznaczył m. in., że deklaracja Balfoura nie jest deklaracją jednostki, gdyż uzyskała ona sankcję międzynarodową na szeregu konferencyj przedstawicieli mocarstw. Podobną deklarację złożył na ręce p. Sokołowa również rząd włoski, a także, co z radością mowca podkreśla — rząd Rzeczypospolitej polskiej. Z kolei mowca omówił sprawę Sciany Płaczu, na pytanie zaś jednego z dziennikarzy, czy Egzekutywa sjońska podejmie bezpośrednie rokowania z Arabami oświadczył mowca, że narazie niema z kim porozumiewać się, gdyż obecni „politycy" arabscy z muftim na czele przedstawiają czynnik przejściowy. Niema też jednolitej partji arabskiej w Palestynie. Prez. Sokołow wierzy jednak na dalszą metę w możliwość osiągnięcia porozumienia.

Na zapytanie Waszego koreespondenta, czy korzystając z pobytu w Warszawie, złoży prez. Sokołow wizyty przedstawicielom rządu polskiego, Sokołow oświadczył, iż już w swom czasie uzyskał w Genewie od p. min. Zaleskiego zapewnienie sympatji dla ruchu sjońskiego. Prez. Sokołow oświadczył, że nie wątpi, iż uczynią to również inni przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej, którym zamierza złożyć wizyty.

Sensacyjna afera spadkowa w Belgradzie

Wiedeń. 30. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: W związku z pewnym procesem spadkowym o 40 milj. dynarów, został aresztowany prokurator belgradzki Uskopovic, jakoteż pewien kandydat adwokacki i pewien urzędnik podatkowy. Są oni oskarżeni o sfałszowanie dokumentu publicznego, przy pomocy którego Uskopovic przywłaszczył sobie majątek brata, który przed kilku miesiącami zginął w katastrofie automobilowej.

Histadrut Haowdim wręcza memorjał komisji śledczej

Jerozolima. 30. 12. ŻAT. Egzekutywa Histaadrut Haowdim doręczyła komisji śledczej przed jej wyjazdem do Londynu memorjał, w którym formułuje swój pogląd na przyczyny rozruchów. Komisja zapewniła, że rozważać będzie ten memorjał jako część składową materjału całej komisji.

—o—

„Doar Hajom" o taktyce sir Merrimana

Jerozolima, 30. 12 ŻAT. „Doar Hajom" ogłasza artykuł wstępny poświęcony taktyce sir Merrimana na ostatniem posiedzeniu komisji. Autor artykułu całkowicie pochwala postępowanie Merrimana, który nie chciał zakończyć swego przemówienia, przez co wyraził swój protest przeciwko zachowaniu się komisji, która zajmowała się badaniem narodowości i ruchu wyzwoleńczego Żydów, zamiast wynajdywania winnych rozruchów. Od czasu procesu Dreyfussa jest to pierwszy podobny wypadek w dziejach żydostwa.

Wybitny agitator bojkotowy aresztowany

Jaffa. 30. 12. ŻAT. Głośny agitator arabski **szeik Musafar odmówił zapłacenia 500 funtów kaucji, których zażądano od niego, jako gwarancji, że nie będzie się zajmował agitacją bojkotową. Szeik Musafar osadzony został w więzieniu.**

Możliwość rewizji procesu Halsmanna?

Wiedeń, 30. 12 ŻAT. Pisma innsbruckie zapowiadają nowy zwrot w procesie Halsmanna, ponieważ dwóch adwokatów z Wiednia odbyło obecnie podróż na miejsce wypadku w Tyrolu i zgromadziło cenny materjał w związku ze spodziewaną rewizją procesu w sądzie najwyższym.

Czyżby ofiara ruletki?

Gdańsk, 30. 12 ŻAT. W Sopotach znaleziono martwego we własnem mieszkaniu inżyniera dra Aleksandra Kapłana, który popełnił samobójstwo.

Ferje świąteczne parlamentu francuskiego

Paryż. 30. 12. PAT. Sesja nadzwyczajna parlamentu zakończyła się dzisiaj o godz. 3.30 po przyjęciu ustawy o obniżeniu podatków. Parlament zbierze się ponownie w dniu 14 stycznia 1930 r.

Adatci ustępuje

Paryż. 30. 12. PAT. Dzienniki podają wiadomość że ambasador japoński w Paryżu, Adatci ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska.

OBNIŻENIE OPŁATY STEMPLOWEJ OD PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. Z dniem 1 stycznia 1930 wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, na mocy którego stawka 0,2 proc. opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych zostaje obniżona na 0.1 proc Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1930.

TO I OWO.

Egon Friedell i jego matka

Gdy znany aktor i literat Egon Friedell przed dwoma laty obchodził swe 50-lecie, zjawiła się w jego mieszkaniu nieznana mu zupełnie kobieta i oświadczyła mu, że jest jego matką. Friedell przypomniał sobie, że kobieta, która przyszła oznajmić mu, że jest jego matką, porzuciła go gdy miał jeden rok. Ojciec jego umarł z rozpaczy, ponieważ żona go porzuciła. Friedell nie chciał utrzymywać żadnych stosunków z matką, która przypomniała sobie egzystencję swego dziecka po 50-ciu latach, a to dlatego, ponieważ Friedell doskonale zarabiał. Matka zaskarżyła sławnego swego syna o wypłacenie jej alimentów. Nieżyczliwa dla Friedella prasa skorzystała z tej sposobności, by zarzucić mu skąpstwo i okrutne obchodzenie się z własną matką. Obecnie przyjaciółka Friedella, Lina Loos ogłasza w prasie wiedeńskiej list bioracy Friedella w obronę. Okazuje się z tego listu, że Friedell niezwykłą troskliwością otoczył swą opiekunkę, która wzięła na siebie rolę matki, ponieważ prawdziwa matka wolała prowadzić życie bezdzietnej kobiety. Obecnie, gdy matka ta liczy lat 76, gdy jest w biedzie, przypomniała sobie, że przed 50 laty wydała na świat dziecko. Przypomniała sobie, jak człowiek sobie przypomina, że gdzieś zostawił jakiś kufer Friedell miał więc zupełne prawo oświadczyć tej kobiecie, której nigdy nie widział, że powinna była sobie wcześniej przypomnieć, że matka ma nietylko prawa, ale i obowiązki.

Tyle przyjaciółka Friedella. Wątpić jednak należy, czy ta obrona w zupełności oczyści Friedella w oczach opinji publicznej. Friedell jest obecnie człowiekiem zamożnym, wiele zarabia jako artysta i literat, a stara jego matka jest w nędzy. Nikt nie żąda od niego miłości, ale o dobroci serca wcale nie świadczy jego postępowanie wobec matki.

Tajemnica „papuziej" choroby

W Berlinie panuje obecnie choroba zwana „psitacosis" ,co możnaby przetłómaczyć jako „papuzią" chorobę. Niedawno w dzielnicy Dalhem zmarł na nią nagle uczony Harbort i jego gospodyni, a obecnie zachorowało jeszcze kilka osób w innych dzielnicach Berlina. Choroba ta jest bliżej niewyjaśniona, a tłumaczą sobie jej powstanie w ten sposób, że przyniosły ją papugi, które niedawno przybyły do Niemiec z południowej Ameryki. Obecnie niemiecka weterynarja bada te papugi.

Choroba ta objawia się w ogólnem osłabieniu. Przypuszczają, że istnieje bakcyl, który jest źródłem tej choroby. Ogólne osłabienie objawia się w gorączkowej działalności serca i naczyń krwionośnych, ale regularnie po kilku dniach powstaje zapalenie płuc o jakimś specyficznym charakterze. Na razie niema mowy o niebezpieczeństwie epidemji, gdyż choroba występuje tylko tam, gdzie nowe papugi zakupiono. Stare papugi nie są niebezpieczne.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Herriot o rozbrojeniu morskiem

B. premjer francuski Herriot zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedstawiwszy w ogólnych zarysach stanowisko Francji w tej sprawie, Herriot zaznacza, że nawet najbardziej pokojowo usposobione koła francuskie zaniepokojone są odbudową floty niemieckiej, na którą zanosi się w niedługim czasie. Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy mogą wybudować 6 krążowników bez ograniczenia ilości armat. Podczas gdy dla Francji konferencja waszyngtońska ustaliła kaliber 8 cali, czyli 20,3 cm., nowe niemieckie pancerniki będą miały armaty kalibru 280 mm. Ze swemi 8-miu motorami Diesela będą one miały po 50,000 koni parowych, w ten sposób dotychczasowe krążowniki francuskie będą przestarzałe, a nawet krążowniki angielskie i amerykańskie będą zagrożone, 6 krążowników tego typu będzie miało za zadanie odbywanie tylko wycieczek na Bałtyku. Delegaci na konferencję londyńską niechaj sobie uprzytomnią, że Rosja sowiecka będzie mogła zamówić sobie w Niemczech bez żadnych przeszkód podobne okręty wojenne.

Wolne posady

SAMODZIELNĄ korespondentkę polsko-niemiecką, obeznaną z pracami biurowemi, piszącą biegle na maszynie, przyjmę od zaraz. Oferty z podaniem warunków — skierować: H. Spira, — Szczakowa. 3488er

POSZUKUJE się kwalifikowanej wychowawczyni ze znajomością szycia, do jednej dziewczynki. — Zgłoszenia w Biurze Pośrednictwa Pracy, Rynek 29, między godz. 3—6 popołudniu. 3484x

Posad poszukują

BUCHALTER samodzielny, z wieloletnią praktyką, z wiadomościami kupieckiemi, oraz biurowo organizacyjnemi, lat 31, bardzo sumienny, poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pod „Krakowianin" do Biura Stattera, Rynek 8. 3487er

PRAKTYKANTKA biurowa ze znajomością buchalterji i maszyny poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne wynagrodzenie". 1473g

PANNA bufetowa (Żyd.) potrzebna od zaraz do restauracji pod „Gwiazdą", Rynek 12. 3400x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa. Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchaltrji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

Lokale

1 LUB 2 POKOJI z komkiej lub w pobliżu, z ufortem, przy ul. Grodzkiej. Życiem telefonu, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura Stattera, Rynek 8. 3486er

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu. Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

POKÓJ kawalerski frontowy, umeblowany, do wynajęcia: Feder, Mostowa 2. 1439g

Różne

1.000 DOLARÓW dam na hipotekę w Krakowie lub Rabce. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rabka". 3470x

PRZYJMUJE do łapania oczek w jedwabnych pończochach: — Andzia Krzemień, — Krakowska L. 23. 1472g

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogól ne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki. — Apteka. 3017ck



Znany od przeszło 100 lat zegarek szwajcarski

CORTEBERT

uzyskał **najwyższe odznaczenie** na wystawie międzynarodowej w Barcelonie 1929 r.

3531x

KTO

jeszcze nie otrzymał prospektu pisma „Mój Przyjaciel" na rok 1930, może zażądać bezpłatnie od redakcji w Warszawie, Bielańska 5/34. Prospekt zawiera m. in. dane konkursu świątecznego, za który wyznaczono wysokie premje pieniężne i cenne przedmioty

Sprzedaż

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2927x

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 87.

Garderobę damską i dziecięcą

(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokojowych i pokoji dziecięcych w najlepszem wykonaniu poleca **„SPECJALNOŚĆ"** Kraków, ul. Sławkowska L. 12 (w podwórzu) Ceny niskie. — Dogodne warunki.

Wytworną bieliznę damską i męską

oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11'30—1'30. SZALOM ASZ

ŻYCIE PŁCIOWE!



Czytelnikom „N. Dz." 10 cennych pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan „Życie płciowe kobiety". Poradnik lekarski 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn". Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". — Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową na wydatki załączyć zł 1'50 (można znaczki pocztowe) Ogłoszenie załączyć Warszawa, Redakcja „Świt" Nowowiejska 32-6

Reklama dźwignią handlu!

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926			„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26
1928	„ 2,234.919.643·75	„ 106,846.283·09	„ 302,639.089·96

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana